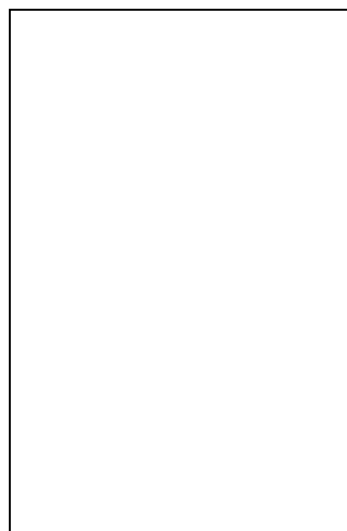




**ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
KOMISJA ZG DO WSPÓŁPRACY Z MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ
I ŚRODOWISKO WILEŃSKIE W WARSZAWIE**

**DZIAŁALNOŚĆ POLSKICH
ORGANIZACJI
NIEOPODLEGŁOŚCIOWYCH NA
POMORZU W CZASIE II WOJNY
ŚWIATOWEJ**



Aleksandra Olejarz kl. II p
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4
im. Jakuba Wejhera w Wejherowie.

Warszawa 2009

Opracowanie w ramach konkursu

„Młodzież o Polskim Państwie Podziemnym
i Armii Krajowej”

Organizowanego przez Światowy Związek Żołnierzy
Armii Krajowej,

Komisję Zarządu Głównego do Spraw Współpracy
z Młodzieżą Szkolną i

Środowisko Wileńskie w Warszawie.

Okładka i formatowanie Janusz Bohdanowicz „Czortek”

Opieka merytoryczna nauczyciela historii

Mgr Sebastiana Cieślikowskiego

Adres kontaktowy: Janusz Bohdanowicz

02-647 Warszawa ul. Bachmacka 4 m. 66

Tel.22-854-05-23, kom.662 -249-166

E-mail: janusz40@poczta.onet.pl

... Patrz-że, patrz-że... mruknął Święty Pieter —
Podchorąży... i już do nieba!
Czy nie za wcześnie, paniczu?
Jeszcze miał dość tam roboty,
Dość orki na ziemskim ugorze,
Dość lat przed sobą! Za wcześnie
Zmarło ci się, nieboże!

Nie zmarło mi się — rzekł żołnierz
Stojący przed nieba bramą —
Poległem na polu bitwy,
To przecie nie jest to samo.
Nie zawołałem „mamo!” —
Nie czułem strachu, ni męki —
Nic nie bolało —tylko
Karabin wypadł mi z ręki....

Virtuti Militari
(*Na śmierć podch. Pieniążka*)

1. Wstęp

Tereny okręgu ZWZ - AK Pomorze zostały wcielone na samym początku wojny do III Rzeszy Niemieckiej. Ludność, która żyła w tamtych czasach znajdowała się w o wiele gorszej sytuacji niż mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa Cele Trzeciej Rzeszy wobec ziem północnych i zachodnich państwa polskiego sprowadzały się do ich germanizacji i integracji gospodarczej z państwem niemieckim. Do osiągnięcia tych celów dążono przez eksterminację ludności pomorskiej i żydowskiej, wysiedlenie Polaków i osadnictwo ludności niemieckiej, szczególnie z krajów nadbałtyckich i ZSRR, a także wprowadzenia niemieckiej listy narodowej celem germanizacji części ludności zamieszkałej na tych ziemiach, której część - zgodnie z zamierzeniami władz okupanckich- miała zostać fizycznie unicestwiona lub wysiedlona, a pozostała zgermanizowana. Po nadaniu nawet niepełnego obywatelstwa

niemieckiego była powywoływano ją do armii niemieckiego wojska-Wehrmachtu. Druga grupa środków sprowadzała się do likwidacji polskich partii oraz wszelakich stowarzyszeń i organizacji, zamknięcia szkół polskich i likwidacji polskiego życia kulturalnego, usunięcia polskich napisów, emblematów, pomników itd., jak i ograniczenia lub zakazu używania języka polskiego. Na płaszczyźnie gospodarczej następowała przede wszystkim konfiskata majątku państwa polskiego i obywateli polskich.

Tereny były nasycone siłami policji, żandarmerii i oddziałami wojskowymi. Niekorzystne dla działań partyzanckich były także warunki naturalne, pomorskie lasy sosnowe, suche i bez gęstego poszycia, poprzecinane dużą ilością dróg i duktów utrudniały organizowanie leśnych oddziałów.

Pomimo tej sytuacji zdołano utworzyć silne podstawy konspiracyjnej walki podziemnej.

Na Pomorzu działały między innymi następujące organizacje Ruchu Oporu: Komenda Obrońców Polski, Rota Tucholska, „Grunwald”, Polska Armia Powstania- Polska Armia Podziemia, Tajna Organizacji Wojskowa „Gryf Kaszubki” – „Gryf Pomorski”, ZWZ- AK (Okręg Pomorze „Pomnik”), Szare Szeregi „Lina”, Polska Organizacja Zbrojna „Znak”, Narodowa Organizacja Wojskowa, Narodowe Siły Zbrojne, Związek Jaszczurczy, „Miecz i Pług”, Organizacja Wojskowa Młodzieży Kaszubskiej, „Batalion Śmierci”, „Orzeł Biały”, Polski Związek Wyzwolenia i inne. Już w 1941 roku między innymi w Lipinkach działała grupa leśna Stefana Gussa, ps. „Dan”. W Borach Tucholskich operowały między innymi oddziały zbrojne TOW „Gryf Pomorski”, „Polskiej Armii Powstania” oraz zgrupowanie partyzanckie AK „Cisy- 100” („Świerki- 101”, „Jedliny- 102”, „Szyszki-103”).

2. Początek okupacji

Cześć osób przewidzianych do organizowania dywersji, a następnie konspiracji została ewakuowana z Pomorza bezpośrednio przed wybuchem wojny. Pozostali na Pomorzu członkowie nie podjęli działalności w pierwszych dniach napadu nazistów na Pomorze, gdyż oczekiwali na dalsze instrukcje. Jedynie część osób, w celu stworzenia sobie większych możliwości prowadzenia działalności konspiracyjnej,

weszła w skład Straży Obywatelskiej, która miała zapewnić porządek na terenach opuszczonych przez wojska polskie.

Bezpośrednio po zajęciu Pomorza przez wojska niemieckie posuwające się za nimi specjalne grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i siły bezpieczeństwa dokonały masowych aresztowań prewencyjnych. W ich trakcie przypadkowo zatrzymano osoby biorące udział w przedwojennych przygotowaniach. Uwięzienie ich w większości wypadków wynikało z przynależności do środowisk, które szczególnie zostały dotknięte represjami (wojskowi, kombatancki, urzędnicy, nauczyciele, kupcy, działacze społeczni i polityczni.)

Jednak niektóre aresztowania miały inny charakter. Wywiad niemiecki już przed wojną posiadał informacje o tworzeniu przez polskie władze wojskowe organizacji konspiracyjnej. Gestapo dysponowało ogólnikowymi informacjami o kursach dywersyjnych prowadzonych w maju 1939 r. w rejonie Sochaczewa oraz w lipcu 1939 r. w Toruniu i Grudziądzu. Znane były także nazwiska kilku osób z Brodnicy, Grudziądza i rejonów Jabłonowa Pomorskiego, które wchodziły w skład zespołów dywersyjnych. Wszystkich ich gestapo aresztowało po uzyskaniu dodatkowych informacji w czasie śledztwa. Pomimo tego niemieckim władzą bezpieczeństwa nie udało się zdobyć na początku okupacji informacji pozwalających na całkowite sparaliżowanie działalności konspiracyjnej.

Na Pomorzu nie podjęto działalności konspiracyjnej w pierwszych tygodniach okupacji (wrzesień 1939 r.). było to w znacznej mierze wynikiem szoku spowodowanego rozmiarami klęski militarnej Polski, zerwaniem łączności z centralną Polską, masowymi represjami niemieckimi oraz zmianą wielu dziedzin życia, dokonaną przez władze niemieckie już na samym początku wojny.

Rozwój struktur podziemnych na Pomorzu nastąpił dopiero od października 1939 r., kiedy trafiać tu zaczęli wysłannicy z Warszawy. W tym samym okresie przeszkoleni przed wojną członkowie dywersji pozafrontowej, otrząsnąwszy się z szoku, zaczęli niekiedy oddolnie tworzyć lokalne lub regionalne organizacje konspiracyjne.

3. „Grunwald”

W pierwszych miesiącach okupacji główną rolę odegrała na Pomorzu organizacja „Grunwald”, powstała na bazie przedwojennej sieci dywersji pozafrontowej. Do tworzenia tej organizacji przystąpiono dopiero w pierwszych dniach października 1939 r., kiedy do Torunia wróciła grupa oficerów związanych z dywersją pozafrontową. Czołową rolę odegrał mjr rez. Marcei Cerklewicz ps. „Bończa”, „Paszota”. W dniu 5 listopada 1939 r. odbyła się w Toruniu narada kierownictwa organizacji. Zgodnie z przyjętymi wówczas założeniami „Grunwald” miał być nie tylko siecią wywiadowczo-dywersyjną. W związku z okupacją Pomorza przekształcony został w organizację powstańczą (wojskowo-polityczną). Głównym jej zadaniem było przygotowanie powstania, które wybuchnąć miało w chwili wystąpienia przejawów klęski militarnej Niemiec, po rozpoczęciu działań wojennych na Zachodzie Europy. Członkowie tej organizacji sądzili, że nastąpi to wkrótce, a oddziały zbrojne opanują miasta, ośrodki przemysłowe oraz ważne węzły komunikacyjne. Członkowie „Grunwaldu” mieli zapewnić porządek i bezpieczeństwo w trakcie działań powstańczych oraz ułatwić przejęcie władzy przez polską administrację.

4. Szare Szeregi

Zarówno instruktorzy ZHP, jak i harcerze, na bazie tzw. Pogotowia, stosunkowo wcześniej podjęli działalność podziemną. Ważną rolę odegrali instruktorzy, którzy zostali przeszkoleni przed wojną i przewidziani do inspirowania pracy konspiracyjnej. Można to zauważyć w szczególności na terenie Torunia, gdzie najszybciej podjęto działalność konspiracyjną. Podkreślić należy udział w tych pracach: porucznika rezerwy harcmistrza Władysława (Wacława) Sieradzkiego, phm. Pawła Kałamarskiego, phm. Rudolfa Kupera oraz phm. Bernarda Myśliwka. Prowadzili oni już od października 1939 r. działalność konspiracyjną chociaż nie posiadali kontaktu z naczelnymi władzami konspiracyjnego harcerstwa w Warszawie. Dysponowali jednak powiązaniem z toruńskimi komórkami

organizacji „Grunwald”, do którego również należeli instruktorzy harcerscy.

Już w momencie tworzenia na Pomorzu załóżków chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów doszło do dekonspiracji, która na szczęście nie miała zbyt dużego zasięgu w środowisku harcerskim. Dlatego nadal instruktorzy harcerscy prowadzący działalność podziemną na Pomorzu nadal stanowili obok członków „Grunwaldu” główne oparcie dla oficerów Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), chociaż Szare Szeregi na Pomorzu miały aż do połowy 1941 r. charakter organizacji kadrowej.

Także instruktorki harcerskie włączyły się od samego początku do działalności podziemnej. Początkowo prowadziły różne prace o charakterze samopomocy i charytatywne. Objęły nimi polskie rodziny dotknięte represjami. Aktywne były zwłaszcza środowiska harcerek toruńskich, bydgoskich i gdyńskich. Dopiero później instruktorki harcerskie i starsze harcerki prowadziły działalność w ramach ZWZ - AK. Odgrywały tam niezwykle ważną rolę w służbie łączności, służbie sanitarnej oraz w Wojskowej Służbie Kobiet.

5. Załączki pomorskich struktur Służby Zwycięstwu Polski - Związek Walki Zbrojnej (1939-1940)

W Warszawie 27 IX 1939 r. utworzono Służbę zwycięstwu Polski, która była konspiracyjną organizacją wojskową, kontynuującą walkę w okupowanym kraju. Początkowy okres tworzenia na Pomorzu tych struktur jest nadal słabo znany i niedostatecznie jeszcze zbadany. Do dnia dzisiejszego nie zostały w pełni wyjaśnione wszystkie okoliczności dotyczące początkowych kontaktów Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwu Polski, która miała swoją siedzibę w Warszawie, a Pomorzem.

Z powodu braku dokumentów trudno jednoznacznie stwierdzić jak wyglądały te pierwsze kontakty SZP na Pomorzu. Wiadomo tylko, że pierwszych emisariuszy SZP wysłano na Pomorze jesienią 1939 r. Łączność nawiązywano dwutorowo, bezpośrednio z Warszawy oraz poprzez Wielkopolskę. W inspirowaniu tych kontaktów brał m.in. udział mjr Stefan Łukowicz, ps. „Szczepan”, „Pomer”, który pod

koniec września 1939 r. został skontaktowany z gen. Tokarzewskim. Otrzymał wówczas od niego pełnomocnictwo do organizowania komend SZP w Wielkopolsce i na Pomorzu.

6/Pomorskie ogniwa ogólnopolskich organizacji Komenda Obrońców Polski

Komenda Obrońców Polski (KOP) była najprawdopodobniej jedną z pierwszych ogólnopolskich organizacji jakie utworzyły swoją sieć terytorialną na Pomorzu. Była to organizacja wojskowo - polityczna, mająca swoją genezę w przedwojennych przygotowaniach, oparta na stosunkowo szerokiej bazie społecznej. Członkowie tej organizacji zaliczali się głównie do takich grup społecznych, jak: oficerowie, podoficerowie, różnych grup inteligencji, środowisk rzemieślniczych oraz kombatanckich.

Komendzie Głównej KOP podporządkowane były cztery inspektoraty, w tym Inspektorat Ziem Zachodnich, obejmujących również ziemie włączone do III Rzeszy. W skład IZZ KOP wchodziły również okręg pomorski KOP. Niestety nie posiadamy bliższych informacji o początkach tworzenia KOP na ziemiach Okręgu Pomorze. Z pewnością znaczny wpływ na powstanie KOP na Pomorzu wywarł biorący udział w przedwojennych przygotowaniach Tadeusz Odrowski ps. „Odra”, „Pomian”. To właśnie on organizował pierwsze kontakty z Pomorzem, nawiązując poprzez kurierów łączność z członkami sieci dywersji pozafrontowej i wywiadowczej, którą tworzył w latach 1938 - 1939, oraz uczestnikami walki o niepodległość Pomorza (1918 - 1920). Spotkał się on w Warszawie z por. Pawłem Piątkowskim ps. „Podchorążak”, którego mianował komendantem okręgu pomorskiego KOP.

W październiku 1939 r. por. Piątkowski przyjechał do Torunia, zakładając pierwsze ogniwa okręgu pomorskiego KOP. KOP stosunkowo szybko utworzyła swoją sieć terytorialną na Pomorzu. Piątkowski organizował z Torunia podróże organizacyjne, osobiście zakładając komórki KOP na Pomorzu.

Kierowany przez Piątkowskiego okręg pomorski KOP obejmował Pomorze Gdańskie i Kujawy oraz część Prus Wschodnich. W jego skład wchodziło ok. 30 obwodów, dzielących się na rejony i placówki.

W początkowym okresie okupacji działalność KOP na Pomorzu koncentrowała się na: propagandzie antyniemieckiej, akcji charytatywnej, organizowaniu przerzutu osób zagrożonych aresztowaniem do Generalnego Gubernatorstwa oraz działalności wywiadowczej. Na uwagę zasługują zwłaszcza stosunkowo szeroki kolportaż gazetki KOP „Polska Żyje”, która docierała nawet do słabiej zorganizowanych północnych części Pomorza Gdańskiego.

Rozwój organizacyjny KOP na Pomorzu w późniejszym okresie okupacji zahamowały aresztowania dokonywane przez gestapo, zapoczątkowane w marcu 1940 r. w Toruniu. Podczas śledztwa prowadzonego przeciwko lokalnej organizacji „Batalion Śmierci” gestapo natrafiło na ślad utrzymującego z nią kontakt komendantem KOP w Toruniu ppor. rez. Zaborowskiego, którego również aresztowano. W wyniku śledztwa gestapo uzyskało informacje pozwalające na dalsze rozpracowanie KOP i rozbięcie okręgu pomorskiego tej organizacji. Po tych aresztowaniach KOP nie utworzyła ponownie struktur na Pomorzu. Niektóre ocalałe komórki weszły w skład do innych organizacji (PAP, TOW GP), a jedynie część znalazła się w ZWZ - AK.

7. Związek Jaszczurczy

Utworzony został w Warszawie przez członków przedwojennego Obozu Narodowo - -Radykalnego Związek Jaszczurczy, będących jedną z pierwszych większych ogólnopolskich organizacji konspiracyjnych, stosunkowo szybko utworzył swoje komórki na Pomorzu. W listopadzie w 1939 r. Komendant Główny Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy popr. Rez. Władysław Marcinkowski ps. „Jaxa”, przekazał przedwojnemu pracownikowi Szkoły Morskiej w Gdyni Mieczysławowi Dukalskiemu rozkaz nawiązania kontaktów z Pomorzanami, znajdującymi się w Generalnym Gubernatorstwie. W związku z tym M. Dukalski jako p.o. Komendanta Okręgu Pomorskiego ZJ, utworzył w Warszawie, tzw. Grupę Pomorską, której członków zamierzano przerzucić na Pomorze. Z jego polecenia kpt. rez. Arnold

Niedrzwicki ps. „Krzysztof”, „Konrad” zorganizował na Pomorzu sieć ZJ, koncentrując się w sprawach wywiadu.

W latach 1939 - 1941 ZJ utworzył na Pomorzu swoje placówki w wielu miastach pomorskich, np. w Chojnicach, Brodnicy, Gdyni, Toruniu. Placówki te dysponowały sprawnie funkcjonującą łącznością i kolportażem prasy. W skład ZJ na Pomorzu wchodziła głównie młodzież, w znacznej części byli to przedwojenni gimnazjaliści.

ZJ już od samego powstania dystansowało się od powstałego na emigracji rządu polskiego. Pomimo tego doszło do współpracy okręgu pomorskiego ZJ z pionami rządowymi: cywilnym i wojskowym. W Warszawie jesienią 1941 r. przedstawiciele ZJ podjęli współpracę z Pomorską Delegaturą Okręgową. Za pośrednictwem ODR w Warszawie jesienią 1941 r. doszło do nawiązania kontaktów pomiędzy członkami komendy okręgu pomorskiego ZJ, a przedstawicielami ZWZ. W związku z żądaniem całkowitego podporządkowania ZJ Związkowi Walki Zbrojnej rozmowy zostały zerwane. Pomimo tego doszło do współpracy w zakresie wywiadu, którą kontynuowano do momentu likwidacji struktur pomorskich ZJ na przełomie 1942/1943 r.

8. „Miecz i Pług”

Działalność organizacji „Miecz i Pług” na Pomorzu jest nadal słabo znana i zbada przez historyków. Szczególnie mało informacji odnosi się do pierwszego okresu istnienia ogniw pomorskich MiP, tzn. lat 1939-1941. „Miecz i Pług” utworzono w Warszawie prawdopodobnie już w końcu października 1939 r. Wśród jej założycieli był pochodzący z Pomorza Leon Poeplau ps. „Wolan”. Stosunkowo szybko MiP utworzył swoje komórki na Pomorze. Można to z całą pewnością zawdzięczać L. Poeplau, który dwukrotnie przyjeżdżał na Pomorze w 1939 r. w celu nawiązania pierwszych kontaktów oraz rozpoznania na miejscu warunków konspiracyjnych i możliwości prowadzenia działalności konspiracyjnej.

Wobec braku źródeł nie można omówić wysiłków organizacyjnych „Miecza i Pługa” na Pomorzu w początkowym okresie okupacji. Musiał być one znaczące skore w dokumentach ZWZ z 1940 r. „Miecz i pług” jest wymieniany jako jedna z najważniejszych organizacji działających na Pomorzu mająca kontakt z ZWZ.

W późniejszym okresie „Miecz i Pług” kontynuował swoją pracę w sprawach wywiadu (zarówno wojskowego, jak i politycznego). W 1943 wywiad AK nawiązał niezwykle owocną współpracę z tą organizacją.

9. Regionalne organizacje konspiracyjne Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski” (później „Gryf Pomorski”)

Na podstawie dostępnych informacji trudno jest określić dokładną datę utworzenia Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski”. Z powojennych informacji wynika, że TOW „Gryf Kaszubski” utworzono na terenie powiatu kościerskiego. Z czasem „Gryfa” włączono w szeregi istniejących w Borach Tucholskich grup tzw. „bunkrarzy”. Początkowo komórki „Gryfa” organizowano głównie na terenach wiejskich, w powiatach: kościerskim, chojnickim i morskim oraz w Gdyni. Do wiosny 1942 r. organizacja nie prowadziła zbyt szerokiej działalności.

Prawdopodobnie latem 1942 r. Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski” przemianowano na Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”, która objęła tereny poza Kaszubami, np. Tczew, Starogard, Świecie, Grudziądz. W jej skład weszło sporo mniejszych organizacji i grup konspiracyjnych. W ten sposób TOW „Gryf Pomorski” stała się największą regionalną organizacją pomorską. Pomimo rozmów prowadzonych latem 1942 r. „Gryf” nie został włączony do AK, a w kwietniu 1943 r. organizacja ta znalazła się w ramach „Miecza i Pługa”

10. Polska Armia Powstania

Pomorska Armia Pomorza była największą -obok TOW „Gryf Kaszubski”- regionalną organizacją działającą w czasie wojny na Pomorzu. Początki istnienia PAP nadal jest owiane tajemnicą. Prawdopodobnie PAP został utworzony w styczniu 1940 r. przez podoficerów garnizonu toruńskiego, którzy brali bezpośredni udział w przed wojennych pracach referatu dywersyjnego armii „Pomorze”. Wcześniej prowadzili oni działalność w organizacji „Grunwald”, a po

zerwaniu kontaktów na skutek aresztowań prowadzonych przez gestapo utworzyli PAP.

Polska Armia Powstania była organizacją niepodległościową o charakterze wojskowym, której głównym zadaniem było przygotowanie powstania na terenie Pomorza. Miała do niego dojść w momencie załamania się potęgi III Rzeszy. W kierownictwie PAP znaleźli się głównie przedwojenni podoficerowie garnizonu toruńskiego. Wydaje się, iż początkowo PAP miała powiązania z Komendą Obrońców Polski. Utraciła je później na skutek rozbicia KOP przez gestapo i podziałów, do jakich doszło wewnątrz KOP.

Na czele PAP stała Komenda Główna, mająca cały czas swoją siedzibę w Toruniu. W latach 1940 - 1943 funkcję komendanta głównego pełnił chorąży Jan Stachowiak, ps. „Franciszek”. Ważną rolę pełnił również ppor. Sergiusz Kostecki ps. „Czarny”, którego funkcji jednak nie udało się jeszcze dokładnie ustalić.

W organizacji wyodrębniono dwa zasadnicze pionierzy. Jeden z nich przeznaczony był do prowadzenia bieżącej działalności (łączość, wywiad, sabotaż i dywersja). Drugi zaś został utworzony z myślą organizacji powstania przeciwko Niemcom. Najwcześniej utworzono struktury PAP w Toruniu. Komendzie Głównej podporządkowane było kilka batalionów konspiracyjnych, które znajdowały się w poszczególnych dzielnicach. Ich głównym zadaniem miało być opanowanie strategicznych punktów w momencie wybuch powstania.

Struktury terenowa PAP (zwane regionalnymi) utworzono w: Bydgoszczy, Chełmnie, Chełmży, Gdańsku, Gdyni, Grudziądzu, Inowrocławiu, Kościerzynie.

W późniejszym okresie PAP została rozbita przez gestapo (druga połowa 1943 r.), a jej ówczesny komendant główny Edward Rudzki vel Edward Słowikowski podjął współpracę z gestapo i został za to zastrzelony. Część odcinków struktur PAP weszło w skład AK, a część pod koniec okupacji znalazło się w Polskiej Armii Ludowej.

11. ROZWÓJ ORGANIZACYJNY ZWZ - AK NA POMORZU

W początkach stycznia 1940 r. na Pomorze przybył kpt. Józef Chyliński pełnił on obowiązki p.o. szefa sztabu pomorskiego okręgu ZWZ.

W Toruniu udało mu się nawiązać kontakty z istniejącymi już na tych terenach organizacjami takim, jak Szare Szeregi, „Grunwald”, Stronnictwo Narodowe (Wacław Ciesielski) i innymi. Z kolei udało mu się nawiązać kontakty z Franciszkiem Hoffmannem, Leonem Toją, Brunonem Jasińskim, Marianem Górskim, a we Włocławku z Wacławem Guzowskim. Rozpoczął dzięki temu organizowanie wywiadu, kontrwywiadu, łączności i kwater dla sztabu okręgu.

Prace związane z tworzeniem struktur pomorskich ZWZ miała również związek z koncepcją zorganizowania jednego Obszaru Poznańsko-Pomorskiego. W opinii kierownictwa ZWZ w kraju oba te regiony stanowiły pewną całość pod względem ekonomicznym jak i administracyjnym. Dominującą siłą polityczną stanowiła endecja oraz utworzona przez działaczy narodowych organizacja „Ojczyzna”. Ogromne trudności kadrowe zmusiły płk S. Roweckiego - dowódca Sił Zbrojnych w Kraju - do wystosowania prośby do Komendanta Głównego ZWZ gen Sosnkowskiego o przysłanie do kraju oficerów, których zamierzał skierować do pracy w Poznaniu i na Pomorzu.

Występujące problemy jednak nie wstrzymały prac organizacyjnych na Pomorzu. Głównym ośrodkiem dyspozycyjnym ZWZ na Pomorzu stał się Toruń, gdzie organizowano sztab okręgu jak również łączność kurierską z Warszawą. Z powodu trudnych warunków okupacji mjr J. Ratajczak ps. „Englert”, „Karol”, „Karolczak”, „Krauze” - Komendant Pomorskiego Okręgu ZWZ - nie mógł przebywać na Pomorzu. Jednak cały czas na Pomorzu przebywał szef sztabu Chyliński ps. „Kamień”, „Rekin”, „Wicher”, „Grom”, będący faktycznym organizatorem struktur terenowych ZWZ. W 1940 r. nawiązał on kontakty z organizacjami konspiracyjnymi działającymi w Okręgu Rzeszy Gdańsk - Prusy Zachodnie. Zaczęto organizować ogniwa dowodzenia w Grudziądzu, Toruniu, Chełmnie, Bydgoszczy i w Chojnicach. Do jesieni 1940 r. zorganizowano 12 tzw. Szkieletowych komend obwodów: w Bydgoszczy, Brodnicy, Grudziądzu, Chełmnie, Gdyni, Inowrocławiu, Kościerzynie, Włocławku, Toruniu, Tucholi, Chojnicach i Tczewie. Do 15 stycznia 1941 r. mjr Ratajczak miał przedstawić Komendantowi Głównemu ZWZ gen S. Roweckiemu stan organizacyjny i możliwości bojowe Okręgu Pomorskiego. W październiku i listopadzie 1940 r. nastąpiły jednak aresztowania przez gestapo na terenach Pomorza, złapano głównie członków organizacji „Grunwald” i Komendy Obrońców Polski, z którymi utrzymywał kontakt Związek walki Zbrojnej. Aresztowano również łącznika J. Ratajczaka - Józefa Olszewskiego, który załamał się w czasie

śledztwa i ujawnił miejsce przebywania Komendanta Pomorskiego Okręgu ZWZ i inne punkty kontaktowe. Aresztowania objęły też część działaczy ZWZ na Pomorzu. Prace konspiracyjne zostały na pewien czas zahamowane.

Po aresztowaniach prowadzonych jesienią 1940 r. okręgiem kierował czasowo kpt. J. Chyliński. Zagrożony aresztowaniem przez nazistów wyjechał do Warszawy, gdzie nawiązał kontakt z Józefem Grussem ps. „Stanisław”, którego mianował swoim zastępcą i w lutym 1941 r. skierował do Torunia i Grudziądza w celu zbadania sytuacji po represjach niemieckich. W czerwcu 1941 r. Chyliński powrócił na pomorze i razem z Grussem zaczął ponownie organizować Komendę Okręgu i sieć terytorialną. Powtórnie nawiązali kontakty z poszczególnymi rejonami Pomorza. Przystąpiono do organizacji inspektoratów. Aresztowania przeprowadzone przez gestapo w 1940 r. sprawiły, iż w wielu przypadkach prace trzeba było rozpoczynać od nowa. Działania władz okupanckich i trudności kadrowe uniemożliwiały pracę podziemną. W okresie tym występowały ogromne problemy z utworzeniem łączności z Warszawą. Latem 1941 r. pomorski ZWZ, nadal kierowany przez Chylińskiego, zdołał częściowo odbudować swoją sieć organizacyjną. W 1941 r. Komendantem Okręgu Pomorze mianowano ppłk Rudolfa Ostrihanskiego ps. „Aureliusz”, „Ludwik”, „Gaweł”. Nawiązał on kontakt z przybyłym do Warszawy J. Chylińskim, który zapoznał go ze sztabem organizacyjnym okręgu. Jednakże ppłk R. Ostrihansky nie zdołał zalegalizować swego pobytu na Pomorzu, gdzie przebywał Okła dwóch miesięcy, m.in. dokonując inspekcji w Toruniu. Przed opuszczeniem Bydgoszczy i powrotem do Warszawy nakazał Chylińskiemu realizowanie zadań rozbudowy struktur organizacyjnych. Priorytetem stało się zorganizowanie systemu łączności wewnętrznej pomiędzy podokręgami i zewnętrznej z Komendą Główną Związku Walki Zbrojnej w Warszawie.

Latem i jesienią 1942 r. przez Pomorze przeszła kolejna fala aresztowań. Pierwsze aresztowania nastąpiły w Bydgoszczy, aresztowano Inspektora Rejonowego Brunona Jasińskiego ps. „Kuno”, „Henryk II”. Represje Niemieckie dotarły również do północnych regionów Pomorza. W październiku tego roku aresztowany został m.in. Komendant Podokręgu Północnego kpt. cz. W. Józef Olszewski ps. „Andrzej”.

Akcje gestapo zataczały coraz to szersze kręgi. Dnia 13 maja 1940 r. przy próbie przejścia granicy Generalnego Gubernatorstwa w Nowy Dworzec aresztowano ppłk R. Ostrihansky. Obowiązki komendanta Okręgu

ponownie przejął mjr J. Chyliński. W październiku w 1943 r. komendantem Okręgu został ppłk Jan Pałubicki ps. „Piorun”, „Grom”.

Dalsze aresztowania między marcem a wrześniem 1943 r. w znacznym stopniu osłabiły utrzymanie łączności między Warszawą, jednak pomimo represji niemieckich struktury Pomorskiego Okręgu ulegały dalszej rozbudowie, docierały nawet do mniejszych miejscowości.

W ciągu 1944 r. Komendę Okręgu dotknęły następne aresztowania, w wyniku których zatrzymano szefów Wydziału Łączności i Wywiadu: ppor. Gustawa Olszewskiego ps. „Gracjan” i mjr J. Grussa. Akcje gestapo ponownie nasiliły się jesienią 1944 r., co spowodowało kolejne osłabienie prac Okręgu Pomorskiego AK.

12. Plan powstania powszechnego

Wojskowe struktury Polskiego Państwa Podziemnego niemal od początku wojny starały się przygotować powstanie które miało wspólnie z aliantami wyzwolić kraj spod obecnej okupacji. Moment wybuchu powstania przewidziano na koniec wojny tj. w chwili ewidentnego załamania się Trzeciej Rzeszy. Przygotowane plany powstania uwzględniały tereny Pomorza, co warunkowało główne kierunki prac organizacyjnych na tym terenie.

Plany powstańcze były przygotowane na szczeblu Komendy Głównej ZWZ - AK i Komendy Okręgu Pomorskiego AK. Już we wrześniu 1940 r. Komendant Główny ZWZ gen. S. Rowecki przekazał Komendantom Okręgów „Wytyczne bojowe dla wystąpienia zbrojnego w obrębie okupacji niemieckiej”. Zobowiązano Komendantów Okręgu Poznańskiego i Pomorskiego, aby do 15 stycznia 1941 r. przekazali do Warszawy stany osobowe oddziałów zdolnych do walki. Aresztowania w 1940 r. spowodowały utratę kontaktu z Warszawą.

W planach powstańczych przygotowanych w Londynie w listopadzie i grudniu 1940 r. obszar Pomorza Północnego i Środkowego nazwano tzw. drugim rejonem (Rejon „P”- Pomorze), mającym służyć jako miejsce lądowania Polskich Sił zbrojnych. Tereny te miały też stanowić bazę zaopatrzenia dla wojsk polskich podejmujących walkę z obcą okupacją- niemiecką i sowiecką.

Pierwszy plan powstania opracowano w Komendzie Głównej ZWZ na przełomie lat 1940-1941 jako „Raport Operacyjny Nr 54” z 5 lutego

1941 r. według tego planu obszary Pomorza miały być miejscem desantu wojsk lądowych. Podkreślono przy tym znaczenie operacyjne Wybrzeża Gdańskiego. Stanowisko kraju pokrywało się tutaj z planami przygotowanymi przez Polski rząd na uchodźstwie w Londynie. Komendant Główny ZWZ sprawdzał poprzez inspektorów możliwość zrealizowania tego powstania. Chciał znać stany osobowe Okręgów Zachodnich, w tym również Pomorza, a także stan uzbrojenia. Jednakże Rowecki miał świadomość trudności na jakie może napotkać się konspiracja ziem zachodnich na Pomorzu w czasie organizowania powstania.

Wybuch wojny niemiecko - radzieckiej w znacznej mierze zmienił sytuację w zakresie planowania wystąpienia zbrojnego. Jakkolwiek gen. W. Sikorski krytycznie odniósł się do niektórych punktów dotyczących desantu na Pomorzu, to jednak brał pod uwagę możliwość wykorzystania Wybrzeża Gdańskiego do działań operacyjnych. Dlatego właśnie w lecie 1941 r. z rozkazu Komendy Głównej ZWZ przystąpiono do rozbudowy struktur w północnej części Pomorza. Generał Rowecki informował Londyn: „Obecnie przystępuję do odbudowy Obsz. Zachodniego, a w szczególności pewnych rejonów Okręgu Pomorskiego ważnych z racji postulatów przedstawionych w raporcie operacyjnym”.

W połowie 1941 r. komendant Podokręgu Morskiego ZWZ J. Olszewski został w Warszawie poinformowany o planach operacyjnych na Wybrzeżu przez szefa Oddziału Organizacyjnego Komendy Głównej ZWZ - AK. Był jedynym Komendantem Podokręgu odprawianym na Pomorze bezpośrednio z Warszawy, co miało związek z koncepcjami powstańczymi KG ZWZ. Realizując wytyczne z Warszawy i z Komendy okręgu zaktywizował znacznie prace organizacyjne na tym terenie, a zwłaszcza w mieście Gdynia. Podjęto również prace związane z przygotowaniem zaplecza dla desantu oraz zorganizowaniem zespołu administracyjno - gospodarczego. Utworzono m.in. związki batalionu morskiego, którymi członkami były głównie osoby spośród Szarych Szeregów, wchodzili oni w skład Wydziału Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej. Przygotowano również zespoły fachowców, których głównym zadaniem było zabezpieczenie funkcjonowania urządzeń portowych i miejskich w czasie dokonywania desantu. Harcerze z „Alfy” rozpoznawali tereny pod przewidziane lądowiska dla desantu i wyznaczali pola zrzutowe. W tym celu przeprowadzono inspekcję wyznaczonych terenów znajdujących się pomiędzy Władysławowem, Redą i Puckiem.

W 1942 r. gen. S. Rowecki sporządził „Raport Operacyjny” Nr 154 zawierający Plan Powstania. Tereny zachodnie, w tym Pomorze, traktowane były w nim jako rejony ważne dla przeprowadzenia działań wojennych, jednak z baku sił wojskowych miały odegrać rolę drugoplanową. Odstąpiono od desantu morskiego w rejonie Gdyni i Gdańska, przewidując zwiększenie wysiłku organizacyjnego Armii Krajowej na Pomorzu w razie zagrożenia niepodległości ze strony Związku Radzieckiego.

Zmieniająca się ciągle sytuacja militarno - polityczna wpłynęła na konieczność opracowania nowych założeń operacyjnych, powstańczych. Przygotowano więc nowe plany wzmożonej dywersji, które zostały opatrzone kryptonimem „Burza”

Przygotowania do otwartej walki Komenda Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej rozpoczęła w drugiej połowie 1943 r. w tych sprawach kontaktowano się z komendantem Obszaru Zachodniego. Jednak ani w styczniu, ani w lutym 1944 r. Komendanci okręgów Pomorskiego i Poznańskiego nie mogli przyjechać do Warszawy na odprawę, podczas której omawiane były zagadnienia powstania na ziemiach zachodnich. Wiązało się to z trudnościami w utrzymaniu łączności pomiędzy Pomorze, Poznaniem, a Warszawą. W kwietniu 1944 r. Komendant Okręgu Pomorskiego otrzymał rozkaz, aby przedstawić do 15 czerwca 1944 r. sprawozdanie z sytuacji na Pomorzu. Ważnym elementem było przygotowanie punktów zrzutu i łączności. W sierpniu 1944 r. A. Jarocki, kierujący Inspektoratem Chojnicko - Tczewskim, przesłał do szefa łączności Okręgu H. Gruetzmachera współrzędne zrzutowisk w Inspektoracie. Pomimo tego Szef Sztabu J. Chyliński wytypował co najmniej dziesięć pól zrzutowych pomiędzy Bydgoszczą, a Nakłem. J. Chyliński osobiście zawiózł plany do Warszawy przed wybuchem Powstania Warszawskiego.

Plan walki jawnej, które zostały opracowane w Komendzie Okręgu Pomorskiego jesienią 1944 r. uaktualniono. Przewidywały one w pierwszej kolejności zabezpieczenie obiektów o charakterze militarnym, internowanie niemieckiego aparatu bezpieczeństwa oraz uwolnienie więźniów politycznych. Duży nacisk położono na sprawę funkcjonowania systemu łączności i służby kwatermistrzowskiej. Dla Inspektoratów opracowane zostały tzw. sztafety łączności. Komenda Okręgu zadbała o zdobycie odpowiedniej ilości broni, którą w okresie tzw. pogotowia (okres poprzedzający rozpoczęcie walki) należało w odpowiednim miejscu magazynować. Wobec ogromnego braku sprzętu bojowego władze Okręgu

nakazały maksymalne oszczędzanie dej sztuki broni. Komenda wydała również rozkaz uzupełnienia oddziałów do pełnych stanów. W Komendzie Okręgu Pomorskiego AK opracowano warianty prowadzenia walk w mieście. Plany te przygotowano również na niższych szczeblach organizacyjnych.

W okresie poprzedzającym wystąpienie zbrojne Okręgowa Delegatura Rządu RP zamierzała ułatwić przejście do Armii Krajowej oficerów i podoficerów pozostających dotąd w gestii pionu cywilnego. Inicjatorem ściślejszej współpracy z AK był Szef Wydziału Bezpieczeństwa ODR - Bolesław Lipski ps. „Bartel”.

Plany przygotowane przez F. Trojanowskiego -Komendant Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej- dotyczące powstania powszechnego na Pomorzu nie uwzględniały realiów okupacyjnych tych terenów i dlatego nie mogły doczekać się realizacji. Trojanowski podkreślał, że podczas powstania należy zapewnić sprawną łączność wszystkich szczebli organizacyjnych z Komendą Okręgu. Ponadto aresztowania członków AK przeprowadzone przez gestapo utrudniły wykonanie rozkazów przygotowawczych do powstania. Pomorski Okręg miał odtworzyć Sztab 4 Dywizji Piechoty w Toruniu, 15 Dywizji Piechoty i 15 Pułku Artylerii Lekkiej w Bydgoszczy, a także 6 Dywizji Piechoty w Grudziądzu. Jednak w fazie początkowej przewidziano odtworzenie jednej dywizji piechoty, której załączki miały stanowić Oddziały Partyzanckie (OP) oznaczone kryptonimem „101”, „102”, „103”, „104”. Oddziały te weszły w skład Zgrupowania „Bory” pod dowództwem kpt. Alojzego Bruskiego ps. „Grab”. Zgrupowaniu temu wyznaczono zadania dywersyjne podczas walk w kierunkach: Starogard Gdański, Świecie, Kościerzyna, Czersk, Tuchola, Chojnice. Później Zgrupowanie miało być gotowe również do podjęcia dalszej walki.

Wymieniony wyżej Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” KG AK posiadający kontakt z Okręgiem Pomorskim również przygotował się do Odtworzenia Sił Zbrojnych. W ramach Odtwarzania Sił zbrojnych Kraju miał być też wykorzystany Korpus Zachodni utworzony w 1942 r. w Generalnym Gubernatorstwie z wysiedleńców z Wielkopolski i Pomorza.

Przedstawiając plany powstańcze na tych terenach nie sposób nie wspomnieć o Powstaniu Warszawskim. Odbiło się ono szerokim echem na Pomorzu, aczkolwiek według Komendanta Okręgu ppłk J. Pałubickiego moment wybuchu Powstania był zaskoczeniem wśród Sztabu KO. Do idei Powstania Warszawskiego odwoływano się niektórych rozkazach Komendy Okręgu. Przykładowo w rozkazie z 15 września 1944 r.

podpisanym przez Chylińskiego stwierdzono: „Mając na uwadze wysokie poczucie obowiązkowości żołnierza AK, zrozumienie chwili i obowiązku jaki mamy dla bohaterów Warszawy musimy być we właściwym czasie gotowi do walki ze strasznym wrogiem. Musimy stać się godni tych, którzy krwawą walką w Warszawie sławią światu imię Żołnierza Polskiego”. W podobnym charakterze był meldunek inspektora Chojnicko - Tucholskiego A. Jarockiego z 31 sierpnia 1944 r.: „Ruch bohatersko walczącej Warszawy udziela się ludności polskiej. Z upragnieniem czekano na rozkaz ewentualnego uderzenia. Zapewniam, że ani przewaga liczebna, ani stan jego uzbrojenia nie powstrzyma nas od powierzonych nam zadań”. W innym rozkazach dotyczących powstania pisano: „Żołnierz AK odbierze Niemcom Pomorze” lub „Żołnierz ziemi pomorskiej odbierze wrogom Pomorze”.

Należy przypuszczać, że wybuch Powstania Warszawskiego spowodował wydanie rozkazu przez Komendę Okręgu o wzmożeniu nasłuchu Sekcji Polskiej BBC- być może spodziewano się wydania rozkazu do podjęcia walki. Należy także odnotować fakt wykradania w Bydgoszczy amunicji, którą zamierzano przerzucić do Warszawy. Jednak wykonanie tego zadania okazało się niemożliwe, wskutek czego amunicję dostarczono do oddziałów partyzanckich w Borach Tucholskich.

Wydarzenia na froncie wschodnim, wybuch Powstania Warszawskiego i jego upadek spowodował, iż w Komendzie Okręgu zdano sobie sprawę, że na Pomorze wkroczy armia radziecka. Należało więc dołożyć wszelkich starań, aby uchronić ludność pomorską przed represjami.

13. DZIAŁALNOŚĆ PODZIEMIA WOJSKOWEGO

Trudne warunki jakie występowały na Pomorzu od początku okupacji nie sprzyjały podejmowaniu wielu form działalności podziemnej, jaki występowały w Generalnym Gubernatorstwie. Decydowały nie tylko o tym omawiane wcześniej czynniki, determinujące zasadniczy sposób rozwój organizacyjny pomorskiej konspiracji. Z pewnością wpływ na to miały samoograniczenia, które spowodowały nie tylko różne struktury pomorskiej konspiracji, ale także poszczególni członkowie organizacji konspiracyjnych działających na Pomorzu. Dominowała bowiem na tym

terenie przede wszystkim odpowiedzialność i chęć uniknięcia odwetowych akcji represyjnych, którymi zostałyby objęta społeczność polska, głęboko dotknięta prześladowanymi już na początku okupacji. Prowadzona na Pomorzu przez władze okupacyjne polityka germanizacyjna powodowała, że ważnego znaczenia nabierały sprawy propagandy i informacji, chociaż konspiracyjna działalność propagandowa nie osiągnęła tu takiego poziomu jak w GG.

Z kolei wybrzeża Morza Bałtyckiego i znajdujące się tu porty sprzyjały rozwojowi wywiadu i sieci łączności, a włączenie Pomorza do Rzeszy, jako Okręgu Gdańsk - Prusy Zachodnie, pozwalało wykorzystywać ten teren jako zaplecze do działań podejmowanych na terenie Niemiec. Na Pomorzu największe znaczenie miały następujące formy walki: działalność wywiadowcza, sabotaż i dywersja, partyzantka w Borach Tucholskich, działalność propagandowa.

14. Działalność wywiadowcza

Spośród wszystkich form walki w pierwszej kolejności wymienić należy szeroko rozwiniętą na Pomorzu działalność wywiadowczą, w różnym zakresie prowadzoną przez organizacje konspiracyjne. Pomimo wielu ograniczeń największe znaczenie w tym względzie wywiad SZP - ZWZ - AK, dysponujący możliwościami fachowej oceny przydatności materiały wywiadowczego i systematycznego przekazywania meldunków wywiadowczych na Zachód. Główną rolę odgrywały zwłaszcza wysyłane do Londynu informacje, dotyczące niemieckiej armii oraz przemysłu zbrojeniowego. Początkowo warunki prowadzenie działalności wywiadowczej były na Pomorzu niesprzyjające, co wynikało głównie z trudności kadrowych. Niedysponowano bowiem odpowiednią liczbą oficerów wywiadu, przeszkolonych przed wojną i posiadające odpowiednie wykształcenie.

Sieci wywiadowcze SZP - ZWZ - AK funkcjonujące na Pomorzu w latach 1940 -1945 zmieniały formy organizacyjne, zasięg działania oraz zainteresowania. Przekazywane na Pomorzu wskazówki i zadania wywiadowcze były często odbiciem przebiegu działań operacyjnych na różnych teatrach wojennych, a także potrzeb Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, realizującego wytyczne sztabów alianckich. W stosunku do innych okręgów ZWZ -AK specyficzne zadania wywiadowcze Okręgu

Pomorskiego dotyczyły penetracji wybrzeża morskiego i szeroko rozumianych spraw morskich, które w zasadzie leżały w zainteresowaniu sieci eksterytorialnych KG ZWZ - AK. Pomorze Gdańskie odgrywało więc w działalności wywiadu ZWZ - AK stosunkowo ważną rolę, wynikająca głównie z zainteresowania aliantów zarówno problematyką morską, jak i zlokalizowanym na Pomorzu przemysłem zbrojeniowym. Stąd też na terenie Pomorza działalność wywiadowczą w ramach ZWZ - AK prowadziły dwa rodzaje sieci:

- sieć wywiadu okręgu pomorskiego ZSP - ZWZ - AK (1939-1945);
- sieć wywiadu ofensywnego KG ZWZ - AK „Stragan” (1941 - 1943), „Lombard” (1943-1945).

Szefowi II Wydziału Komendy Okręgu Pomorskiego ZWZ - AK podlegali szefowi wywiadu, funkcjonujący we wszystkich niższych jednostkach organizacyjnych oraz referat wywiadu Wojskowej Służby Kobiet, istniejących w latach 1943 - 1945. Wywiad okręgu realizował dwa zadania. Pierwszy dostarczał komendzie Głównej ZWZ - AK, Komendzie Obszaru Zachodniego i Komendzie Okręgu informacje o rozmieszczeniu głównych sił niemieckich, które były niezbędne do opracowania własnych planów i podejmowania decyzji operacyjnych. Zaś drugie zadanie dotyczyło prowadzonego systematycznie rozpoznania niemieckich garnizonach wojskowych, szczególnie sił policyjnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa.

Sieć wywiadowcza okręgu Pomorskiego ZWZ - AK w latach 1940 - 1945 nigdy nie osiągnęła takiej sprawności, jaką uzyskano w GG. Prowadzący bieżącą działalność pion wywiadu szczególnie narażony był na dekonspirację. Częste zmiany na stanowiskach, aresztowania powodowały, że z działalnością wywiadowczą zetknęli się prawie wszyscy oficerowie komend. W pracach wywiadowczych uczestniczyło jednak wiele innych członków struktur pomorskiej ZWZ - AK, którzy mogli stanowić istotne źródło informacji ze względu na swoje możliwości np. zatrudnienie. Istniały tereny z bardzo dobrze rozwiniętymi komórkami wywiadowczymi, można wymienić tu takie regiony jak Gdańsk, Gdynia. Znaczenie wywiadowcze w Gdyni dostrzegane było od samego początku wojny. Dlatego stosunkowo wcześniej wykorzystano tu członków przedwojennej sieci wywiadowczej.

W 1940 r. powstała samodzielna komórka wywiadu ZWZ, utrzymując łączność z Warszawą, którą kierował kpt. rez. Antoni Wiśniewski, do 1939 r. prowadzący działalność wywiadowczą na terenie

Gdańska oraz Rzeszy. Z czasem jego grupa została włączona do jednego z sieci wywiadu ofensywnego o kryptonimie „Stragan”. Dopiero znaczna rozbudowa struktur ZWZ stworzyła sprzyjające warunki do rozwoju sieci wywiadu okręgowego ZWZ - AK, w pierwszym rzędzie na Wybrzeżu, gdzie planowano dokonanie w przyszłości desantu morskiego i powietrznego regularnych jednostek wojska polskiego. W związku z tym rejon Gdynia - Gdańsk rozpracowany był intensywnie także pod kątem wspomnianych planów. Kierujący w latach 1941 -1942 Podokręgiem Morskim ZWZ -AK J. Olszewski ps. „Andrzej” przywiązywał dużą wagę do spraw wywiadu, osobiście zaangażowany był w tworzenie sieci wywiadowczej. Rozpoznawano nie tylko obiekty wojskowe i policyjne w Gdyni, ale także okoliczne tereny, gdzie miał być dokonany desant powietrzny. W przesyłaniu meldunków do Warszawy w latach 1941-1942 znaczną rolę odegrał hm. Bernard Myśliwek, oraz hm. Lucjan Cylkowski. Po aresztowaniu j. Olszewskiego w październiku 1942 r. i odstąpieniu od planów teren Wybrzeża pozostał atrakcyjny jedynie ze względu na istniejący tu przemysł zbrojeniowy.

W Podokręgu Południowo-Zachodnim ZWZ - AK działalność wywiadowcza sieci okręgowej nie była początkowo zbyt rozbudowana, chociaż właśnie tu najwcześniej utworzono komórki wywiadu, której zadaniem było przekazywanie informacji o niemieckich jednostkach wojskowych oraz transporcie. Później obserwacją objęto budowane obiekty przemysłu zbrojeniowego. Dopiero od 1943 r. nasilono penetrację wywiadowczą południowej części Pomorza, co spowodowane było systematycznie rosnącym znaczeniem zlokalizowanego tu przemysłu zbrojeniowego.

Najsłabiej zorganizowane były komórki wywiadu pod okręgach zewnętrznych (Szczecin, Królewiec). Wynikało to przede wszystkim z występujących tam ogromnych problemów organizacyjnych ZWZ - AK. Stąd też sporadycznie udawało się utworzyć na tych terenach stałe placówki wywiadowcze oraz punkty obserwacyjne. Przy gromadzeniu informacji z zewnętrznych podokręgów często korzystano z przygodnych źródeł informacji lub uzyskiwano dane w czasie okazjonalnych wyjazdów na te tereny. W związku z tym np. w zbieranie informacji z Królewca pomagali wywiadowi AK m.in. członkowie TOW „Gryf Pomorski”, skierowali tam do pracy jako robotnicy przymusowi.

Dopiero w połowie 1941 r. utworzono na Pomorzu sieci eksterytorialne wywiadu ZWZ - AK. Nie miał one charakteru sieci terenowej. Zlecone im zadania nie nakazywały dokładnego opanowania

całego obszaru Pomorza, lecz dotyczyły konkretnych, z góry wyznaczonych obiektów przemysłowych. Dlatego właśnie sieci eksterytorialne budowano na Pomorzu, bezpośrednio od komórki kierowniczej w Warszawie do określonego obiektu. Przez funkcjonujące na Pomorzu sieci eksterytorialne usiłowano docierać także na dalsze tereny, zarówno do Niemiec, jak i do innych krajów okupowanych przez wojska niemieckie. Było to możliwe, bowiem wywożono tam na roboty przymusowe liczne rzesze Polaków. Pochodzący z Pomorza członkowie wywiadu ZWZ - AK, penetrujący rejony Rzeszy, realizowali ogólne zadania wywiadowcze. Dotyczyły one głównie: 1) szeroko rozumianych zagadnień wojskowych i gospodarczych oraz skutków bombardowań alianckich, 2) rozpoznania portów bałtyckich oraz portów Morza Północnego, ze szczególnym uwzględnieniem znajdujących się tam stoczni i baz niemieckiej marynarki wojennej.

Teren Pomorza penetrowany był systematycznie przez eksterytorialne sieci wywiadu ofensywnego KG ZWZ - AK. W latach 1941 -1942 meldunki z Pomorza przesyłały wchodzące w skład „Straganu” sieci oznaczone literami: A, C, D, F, K i P oraz tzw. ekspozytury: J i „Morze”. Najbardziej rozbudowane na Pomorzu były trzy z nich: 1) „A” — utworzona przez Stefana Kamińskiego, której część uczestniczyła w rozpracowaniu transportu kolejowego; 2) „C” — specjalizująca się w zbieraniu informacji o charakterze morskim. Prace tej sieci nadzorował kpt. mar. Józef Woźnicki ps. „Walek” oraz hm. Bernard Myśliwek ps. „Konrad”, organizujący łączność z Warszawą. 3) „F” — kierowana z Warszawy przez por. Witolda Strusiewicza ps. „Witold”, który kontaktował się z Pomorzem za pośrednictwem pochodzących ze Starogardu: J. Szamreto i łącznika L. Grabowskiego ps. „F-1”.

W 1942 r. największą wagę przywiązywano do remontowanych w Gdyni niemieckich okrętów liniowych („Gneisenau”, „Scharnhorst”, „Prinz Euglen”) i lotniskowca („Graf Zeppelin”) oraz możliwości produkcyjnych niemieckiego przemysłu stoczniowego (od Szczecina do Królewca) i zbrojeniowego (w związku z przenoszeniem produkcji z Niemiec na Pomorze). Waga zebranego w Gdyni materiału wywiadowczego była tak znaczna, że problemem było szybkie przekazywanie informacji na Zachód. Podejmowano w związku z tym uruchomienia w Gdyni, która pracowałaby wyłączenie dla potrzeb wywiadu. Taką ocenę w sierpniu 1943 r. przekazał wywiad brytyjski: „Meldunki z Gdyni i z północnych portów niemieckich na wschód od Kiel są dobre i dowodzą, że organizacja została należycie usprawniona;

szczególnie cenne są informacje z Gdyni. Admiralicja podkreślała często i nie przestaje nadal żywić nadziei, że najbliższej przyszłości zostanie nawiązana łączność radiowa z portem".

Próby te nie odniosły jednak skutku, bowiem już w lutym 1944 r. gen. Bór-Komorowski informował Londyn, że nie ma możliwości uruchomienia stacji nadawczej. Z dokumentów nie wynika żeby udało się kiedykolwiek utworzyć tam stacji nadawczej. Nadal meldunki były przekazywane przez kurierów do Warszawy, a potem drogą nadawczą do Londynu.

Straty ludzkie w pionie wywiadu były bardzo znaczne, a aresztowani członkowie różnych sieci byli po śledztwie osadzani w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Najbardziej zaangażowani w prace wywiadowcze zginęli w trakcie śledztwa lub na mocy wyroków sądowych. Spośród pomorskich sieci „Straganu” najwcześniej została rozbita sieć „C”, mająca powiązania z Szarymi Szeregami w Gdyni. Pierwsze aresztowania nastąpiły jesienią 1942 r. zatrzymano pozostałych członków tej sieci, których po śledztwie osadzono w obozie Stutthof. W lutym rozbito część sieci „F”, zaś aresztowania członkowie po zakończeniu śledztwa także wysłani zostali do Stutthofu. W sierpniu 1943r gestapo zlikwidowało wchodzącą w skład „Straganu” grupę „Wybrzeże”, której członków z Pomorza osadzono w obozie śledczym gestapo w Inowrocławiu. Później przekazano ich do obozów koncentracyjnych, gdzie kilku zginęło.

W związku z rozbiem „Straganu” utworzono nową sieć wywiadu ofensywnego KG AK o kryptonimie „Lombard”. Od początku 1943 r. organizowali ją oficerowi wywiadu zrzućeni do okupowanej Polski jako „cichociemni”. Włączono do niej ocalałych sieci „Stragan” i nowo pozyskanych pracowników wywiadu.

W 1943 r. nastąpiła zmiana priorytetów. Nadal zadania dotyczyły rozpracowania przemysłu stocznioowego, teraz bardziej interesowano się produkcją nowych typów okrętów podwodnych i ich silnikami. Zwiększoną obserwacją objęto też przemysł lotniczy, motorowy i kolejowy. Znaczną wagę przywiązywano do informacji z lotnisk i zakładów lotniczych w Rumi, Gdyni, Malborku, Grudziądzu i Tczewie. W latach 1943-1944 nasilono także penetrację południowej części Pomorza, głównie rejonów: Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza. Wynikało to z faktu rosnącego znaczenia znajdującego się tam przemysłu zbrojeniowego. Informacje te rozpracowywały zarówno sieci KG AK („Lombard”), jak i wywiad okręgu pomorskiego AK. Było to ułatwione, ponieważ wielu

członków inspektoratów bydgoskich, toruńskich, grudziądzkich pracowało w tamtych zakładach zbrojeniowych. W rejonie Bydgoszczy zbierano głównie informacje z Metalfabrik, Fabryki Elektrotechnicznej, Maschinenfabrik i Łęgowa.

W latach 1943 - 1944 duże znaczenie miały informacje o niemieckiej broni raketowej. Początkowo rozpracowywano ośrodek doświadczalny w Peenemünde na wyspie Uznam. W zbieraniu informacji uczestniczyły pomorskie jednostki sieci „Lombard” KG AK, jak i kierowany przez kpt. J. Grussa ps. „Stanisław” wywiad okręgu pomorskiego AK, w ramach którego akcję oznaczono kryptonimem „Błyskawica”. W XI 1943 oraz II - III 1944 r. z okręgu pomorskiego AK przesłano cenne dane dotyczące rakiety „V” i rysunki. Szczególnie cenny okazał się wykaz zakładów produkujących części do rakiet, znajdujący się zarówno na Pomorzu (Grudziądz) jak i w Rzeszy i na Śląsku. Rozbicie sieci wywiadu okręgowego uniemożliwiło dalsze prace zleczone przez Oddział II KG AK. Poza tym w 1944 r. rozpracowano niemieckie wyrzutnie znajdujące się na Pomorzu. Ppor. J. Belau z grupą współpracowników prowadził obserwacje dwóch wyrzutni w rejonie Łeby. Wyrzutnie raketowe, które znajdowały się na terenach leśnych, w rejonie Wierzchucin - Sarónówek - Lisiny - Suchom, rozpracowywany był na początku przez członków sieci wywiadu ofensywnego z Gdyni, a następnie przez partyzantów ze zgrupowania AK „Cisy-100”.

Największe straty wywiad okręgu pomorskiego AK poniósł w 1944 r. W końcu marca 1944 r. aresztowany został Robert Burczyk ps. „Kaszuba”, szef wywiadu inspektoratu Grudziądzkiego AK, oraz kilku jego współpracowników. W dniu 7 maja 1944 r. aresztowany został w Bydgoszczy J. Grussa, szef wywiadu okręgu pomorskiego AK. W sierpniu 1944 r. w Bydgoszczy aresztowano F. Bendiga, kierującego po Grussie wywiadem okręgowym, a w Tczewie por. rez. inż. Witolda Wojciechowskiego ps. „Mewa”, zaangażowanego w prace wywiadu. Jednak do największych aresztowań doszło w końcu sierpnia 1944 r. w Gdyni, gdzie zatrzymano ppor. Belaua i kilku jego najbliższych współpracowników. Po śledztwie zostali oni zatrzymani w Stutthofie, a następnie rozstrzelani w egzekucji publicznej w Ocyplu we wrześniu 1944 r. tak więc w sierpniu 1944 r. gestapo udało się całkowicie rozbić sieć wywiadu okręgu pomorskiego AK.

W drugiej połowie 1944 r. kpt. rez. Bronisław Pietkiewicz ps. „Wiktor”, jako komendant Podokręgu Południowo-Wschodniego AK, zdołał budować od podstaw nową sieć wywiadu, która najlepiej działała w

Inspektoracie Toruńskim. W końcu 1944 r. zrezygnował z prowadzenia wywiadu przemysłowego, koncentrując się jedynie na zbieraniu informacji o niemieckich jednostkach wojskowych i transportach wojennych, planach obrony poszczególnych miast oraz obiektów przeznaczonych przez Niemców do zniszczenia. Najlepiej prowadzono rozpoznanie wojsk niemieckich w Toruniu, Inowrocławiu, Nieszawie oraz Lipnie.

Omawiając działalność wywiadowczą na Pomorzu przez ZWZ AK pamiętać należy również o innych organizacjach konspiracyjnych. Informacje zbierane przez te organizacje służyły nie tylko wywiadowi okręgu pomorskiego ZWZ - AK. Na Pomorzu szczególnie owocna była współpraca wywiadowcza ZWZ - AK ze „Związkiem Jaszczurczym” oraz „Mieczem i Pługiem”.

W 1940 r. komórki ZJ powstające na Pomorzu nastawiono przede wszystkim na prowadzenie wywiadu. ZJ udało się w stosunkowo krótkim czasie rozbudować swoje struktury na Pomorzu oraz utworzyć sprawnie funkcjonującą łączność z Warszawą. Współpraca wywiadowca pomiędzy ZJ a ZWZ - AK organizowana była na szczeblu centralnym w Warszawie i dotyczyła głównie wywiadu wojskowego na polskich ziemiach zachodnich oraz w Niemczech. Początkowo ZJ przekazywał jedynie informacje wywiadowcze.

W zakresie wywiadu bardzo ważną rolę początkowo odegrała Gdynia, . Utworzono tam sprawnie funkcjonującą sieć wywiadowczą, uzyskując wiele cennych danych z portu gdyńskiego i gdańskiego oraz bazy Kriegsmarine w Gdyni.

W wyniku rozpracowania przez gestapo Ekspozytury „Z” wywiadu ZJ w pierwszych miesiącach 1942 r. aresztowano ok. 90 osób. W kwietniu rozbito placówki ZJ w Gdyni i Bydgoszczy, a czerwcu i lipcu przestała istnieć sieć współpracującego z ZJ ppor. rez. Klemensa Węckiego z Gdyni. W grudniu 1942 r. i styczniu 1943 r. funkcjonariusze gestapo zlikwidowali całkowicie komórki ZJ na Pomorzu.

Drugą organizacją współpracującą z AK w latach 1943 - 1944 była organizacja „Miecz i Pług”. Początkowo informacje uzyskiwane przez członków pomorskich struktur MiP trafiały jedynie do Komendy Głównej MiP. Meldunki z Pomorza były przekazywane przez łączników w lokalu kontaktowym w Warszawie, mieszczącym się przy Pl. Grzybowskiem. Szczególnie cenne były informacje uzyskane wiosną 1943 r. o niemieckim ośrodku doświadczalnym broni raketowej („V”) w Peenemünde na wyspie Uznam.

Członkowie MiP z Pomorza obok członków AK, weszli w skład jednej z sieci wywiadu ofensywnego KG AK „Lombard”, oznaczonej jako „Grupa Pomorska” lub „P”, która podlegała por. S. Ignaszakowi. Kierowała nią inż. Alojzy Jędryczka „Pomorski”, pochodzący z Bydgoszczy członek MiP. W skład jego grupy wchodziły następujący członkowie MiP z Pomorza: Leon Sowiński, Adam Sobolewski i F. Szarnak. Głównym zadaniem tej grupy było rozpoznanie fabryki paliw syntetycznych w Policach, obserwacja portów bałtyckich oraz rejonu Bydgoszczy. Gestapo rozbiło tę grupę w kwietniu 1944 r.

W ostatnim okresie okupacji wywiad AK nastawiał się na funkcjonowanie w nowych warunkach, już po zajęciu przez Rosjan. Główną rolę odegrał w tym zakresie por. S. Ignaszak ps. „Pegaz”, który w 1945 r. utworzył w Bydgoszczy ekspozyturę wywiadu Delegatury Sił Zbrojnych o kryptonimie „Karo”, do której włączył m.in. część swoich byłych współpracowników z MiP. Poza tym zgodnie z rozkazem komendanta okręgu pomorskiego z 5 I 1945 r. w celu samoobrony nacisk położono głównie byli członkowie inspektoratów AKL: bydgoskiego, toruńskiego, grudziądzkiego oraz Inspektoratu Wybrzeże.

15. Sabotaż i dywersja

Na Pomorzu szerzej organizowano sabotaż, zaś akcje typowo dywersyjne przeprowadzane były znacznie rzadziej. Działalność sabotażowa, początkowo niezwykle ograniczona, w miarę upływu czasu nasilała się. Wpływ na to miało na pewno wiele czynników, najważniejsze to: stan organizacyjny konspiracji pomorskiej, zmieniające się wytyczne do działania oraz sytuacja militarna Niemiec.

W Ramach ZWZ - AK na Pomorzu inspirowano przygotowania do akcji sabotażowej. W pierwszej kolejności ZWZ miała objąć nią wszystkie zakłady przemysłu zbrojeniowego, przetwórcie i magazyny materiałów pędnych, transporty kolejowe oraz przemysł spożywczy, który pracował na potrzeby armii niemieckiej.

Początkowo wydawało się, że ZWZ na Pomorzu osiągnie stan organizacyjny, który pozwoli na podjęcie szerszych zadań sabotażowych, chociaż w 1940 r. najważniejsze były przygotowania do dywersji w południowo-wschodniej części Polski na liniach tranzytowych pomiędzy Rzeszą, a ZSRR. Po klęsce Francji ZWZ nastawiło na działalność

długofalową, co spowodowało zmianę w podejściu nie tylko do dywersji, a nawet do sabotażu. W listopadzie 1940 gen. Sikorski zakazał prowadzenia sabotażu i dywersji w GG oraz na ziemiach włączonych do Rzeszy. W związku z tym gen. Sikorski nakazywał przygotowanie się do prowadzenia dywersji na szeroką falę zarówno przeciwko Rzeszy jak i ZSRR.

Zadania te miał realizować utworzony w kwietniu 1940 r. na szczeblu centralnym Związek Odwetu, którego komórki powstały przy komendach okręgowych ZWZ na terenie GG. Brak dokumentów z tamtego okresu nie pozwala stwierdzić jak to wyglądała działalność KO na Pomorzu. Wiadomo tylko, że w ramach komendy okręgu pomorskiego ZO kierował por. rez. Inż. Kazimierz Paszkowski ps. „Kopernik”. Zauważyć też należy, iż w związku z problemami organizacyjnymi i kadrowymi w okręgu pomorskim ZWZ - AK zadania sabotażowe wykonywali niejednokrotnie członkowie sieci wywiadu, którzy zatrudnieni byli w ważnych obiektach przemysłowych.

Największe akcje sabotażowe przeprowadzone zostały na Pomorzu przez członków Polskiej Armii Powstania w latach 1940-1942. w nocy z 12 na 13 maja 1941 r. podpalony został młyn w Lubiczu, a w nocy z 14 na 15 maja 1941 r. podpalono wielkie młyny Rychtera w Toruniu. Gestapo dokonało wtedy aresztowań wśród pracowników tych młynów i ok. 80 Polaków z Torunia. Kilkunasto z nich przekazano do Stutthofu, gdzie stosunkowo wcześniej zginęli. Najgłośniejsze na Pomorzu akcje dywersyjne przeprowadzono w czerwcu 1942 r. członkowie Rejonu Kościerskiego PAP. W dniu 9 czerwca wykolejono w rejonie Zblewa pociąg pospieszny, jadący z Berlina do Królewca, a 21 czerwca 1942 r. niedaleko miejsca pierwszej akcji wykolejono niemiecki transport wojskowy. Obu akcji dokonano poprzez rozkręcenie torów, pozorując w ten sposób wypadek. Przerwy w ruch oraz straty materialne nie były zbyt duże, podobnie zresztą jak i liczba zabitych, ale miało to ogromne znaczenie propagandowe. Obie akcje dywersyjne wykonała grupa dowodzona przez Stanisława Leszkowskiego ps. „Las”, wspierana przez członków oddziału partyzanckiego PAP Stanisława Myszkiera oraz oddziału partyzanckiego TOW „Gryf Pomorski”, dowodzonego przez Jana Szalewskiego ps. „Soból”.

Polska Armia Powstania w latach 1942-1943 przeprowadziła szereg mniejszych sabotaży w Toruniu i Gdańsku. Członkowie PAP pracujący na terenie koszar wojskowych w Toruniu oraz w innych magazynach wojskowych i zakładach rusznikarskich w Toruniu i Grudziądzu wykradali

z nich broń i amunicję, która trafiała do oddziałów partyzanckich w Borach Tucholskich.

W ramach ZWZ -AK dopiero w latach 1941-1942 zaczęto organizować akcję sabotażową na Wybrzeżu, głównie w Gdyni i Gdańsku. Przeszkoleni przed wojną w prowadzeniu dywersji członkowie ZWZ-AK w Gdyni podjęli początkowo dyskretną akcję sabotażu gospodarczego. Wykonywanie działań sabotażowych było możliwe, bowiem wielu członków ZWZ-AK pracowało w czasie okupacji w porcie gdyńskim, w stoczni DWK oraz w innych instytucjach tworzących bazę Krigsmarine. Nie było więc problemu z wejściem na tereny strzeżone, a sabotażu dokonywali głównie w pracy.

Na Wybrzeżu w portach gdyńskim i gdańskim oraz w gdyńskiej bazie Krigsmarine przeprowadzono szereg akcji sabotażowych. Dokonywali ich głównie pracujący tam członkowie ZWZ-AK. Tylko w nadzwyczajnych sytuacjach organizowali większe akcje sabotażowe, których celem były okręty Krigsmarine, bazujące w Gdyni i Gdańsku. Najczęściej uszkodzono ważne urządzenia okrętowe, podpalano okręty wojenne, okręty pomocnicze i statki handlowe. W listopadzie 1941 r. kilkakrotnie wybuchał pożar na cumującym w Gdyni statku „Cap Arkona”. Na remontowanym w Gdyni statku szpitalnym „Hamburg” w dniu 20 kwietnia 1942 r. w kilku miejscach jednocześnie podłożono ogień, który zdołano ugasić dopiero po 27 godzinach. W bazie Krigsmarine w Gdyni we wrześniu 1942 r. uszkodzono okręty „Admirał Scheer” i „Pretoria”, w październiku maszynownię ciężkiego krążownika „Prinz Euglen”, w dniu 15 stycznia 1943 r. wybuchła bomba podłożona w kotłowni pancernika „Tirpitz”. W maju 1943 r. dokonano sabotażu na remontowanym w Gdyni statku szpitalnym „Stuttgart”, a w lutym 1944 r. uszkodzono windę na okręcie „Admirał Scheer”.

Obiektem akcji sabotażowych od 1942 r. stały się również niemieckie okręty podwodne, budowane bądź remontowane w Gdyni i Gdańsku. Członkowie AK zatrudnieni w stoczni, wykonywali na nich różne prace mające na celu uszkodzenie różnych urządzeń. Powodowali w ten sposób straty materialne lub opóźniali wyjście okrętów w morze. Pierwsze większe akcje wykonane zostały w 1943 r. W ich wyniku w maju 1943 r. zatonął w kanale przemysłowym okręt podwodny „U-735”, a listopadzie dokonano serii udanych akcji, uszkodzając „U-998”(wyrzutnia torped), „U-476” i „u-480”. W styczniu 1944 r. na „U-297” uszkodzono ster i wał napędowy, a w lutym w rejonie Helu zatonął wychodzący z Gdyni okręt podwodny.

Wiele tych akcji osobiście przeprowadzili działacze AK. Niekiedy jednak brali w nich udział cudzoziemcy (robotnicy zatrudnieni w stoczniach): Francuzi, Włosi i Jugosłowianie oraz Niemcy-antyfaszyści.

Do 1943 r. w mniejszym zakresie prowadzono sabotaż na lotniskach wojskowych i w zakładach przemysłu lotniczego. W czerwcu 1943 r., na prośbę aliantów, głównym celem akcji sabotażowych stała się produkcja samolotów myśliwskich.

Akcję sabotażową prowadzili też członkowie ZWZ-AK pracujący w dużych zakładach amunicyjnych w rejonie Bydgoszczy. W Osowej Górze Niemcy wybudowali fabrykę materiałów wybuchowych i amunicji, gdzie elaborowano amunicję karabinową i bomby lotnicze. Działała tu grupa sabotażowo-dywersyjna AK kierowana przez sierżanta Leona Stobrawę ps. „Andrzej” i Alfonsa Talkowskiego. Je członkowie uszkodzali systematyczne zapalniki do bomb lotniczych. W zbudowanej przez Niemców od podstaw podziemnej fabryce materiałów wybuchowych i amunicji Dynamit AG (DAG) w Łęgowie koło Bydgoszcz, gdzie elaborowano pociski, sabotaż organizowali zatrudnieni tam członkowie AK.

Zatrudnieni na kolei członkowie różnych organizacji konspiracyjnych dokonywali drobnych sabotaży, poprzez uszkodzenie elementów jezdnych wagonów i parowozów. Dezorganizowali też pracę kolei, umiejętnie kierując ładunki w niewłaściwe miejsca. Starali się bardzo, żeby Niemcom wydawało się to wynikiem bałaganu, a nie zamierzonym sabotażem. Oprócz członków ZWZ-AK akcję tego typu przeprowadzali TOW „Gryf Pomorski” i PAP.

W Gdyni powstał kilkudziesięcioosobowy zespół inspirowany przez hm. Bernarda Myśliwka, który był organizatorem zawiązków terenowych Wydziału Marynarki KG AK o kryptonimie „Alfa”. Członkami byli głównie hufca gdyńskiego Szarych Szeregów. Latem 1942 r. członkowie oddziału przygotowywali się do wykolejenia pociągu w rejonie Gdyni. Prace te nadzorował hm. B. Myśliwek, a wykonawcami mieli być członkowie Szarych Szeregów w Gdyni. Obawiano się jednak, że może zostać wykolejony pociąg osobowy, dowożący Polaków do pracy w Gdyni, zaś po akcji nastąpią represje wobec ludności polskiej w Gdyni. Do realizacji nie doszło również z powodu likwidacji przez gestapo struktur AK i Szarych Szeregów w Gdyni jesienią 1942 r. aresztowano wielu członków oddziału.

W miastach na Pomorzu jedynie sporadycznie dokonywano akcji likwidacyjnych, wymierzonych w przedstawicieli aparatu okupacyjnego

oraz konfidentów gestapo. W celu ich przeprowadzenia tworzono każdorazowo improwizowane grupy likwidacyjne. Zasadniczo tego typu akcje najczęściej przeprowadzane były przez partyzantów na terenach leśnych.

16. Działalność partyzancka

Partyzantka na terenie Pomorza nie przybrała nigdy takich rozmiarów jak w GG. Prowadzenie działalności partyzanckiej nie sprzyjała gęsta sieć dróg oraz liczne dukty i przesieki, ułatwiające zmotoryzowanym siłom okupacyjnym szybki przemieszczanie się. Znajdowała się tu także duża liczba posterunków żandarmerii niemieckiej, w służbach leśnych pracował bardzo dużo Niemców. Wszystko to poważnie ograniczało bezpieczeństwo partyzantów. Jedyne fakt, że w tereny leśne zamieszkiwali głównie Polacy, a służbie leśnej na niższych stanowiskach pozostało kilku Polaków umożliwił powstanie oddziałów partyzanckich.

We wrześniu 1939 r. rozproszeni żołnierze w Borach Tucholskich jednostek armii „Pomorze” utworzyli kilka jednostek, jednak żadna z nich nie przekształciła się w oddział partyzancki. Dopiero później napłynęli na wiejskie i leśne tereny Pomorza Polacy, którzy zbiegli obawiający się aresztowania za działalność przedwojenną. Wśród nich znaczną część stanowili nauczyciele, urzędnicy oraz działacze społeczni. Dopiero z czasem zaczęli oni tworzyć luźne grupy, przekształcone następnie w oddziały partyzanckie. Proces ten rozpoczął się w latach 1940-1941, nasilił się od połowy 1942 r. Wtedy napłynęła do lasów druga fala uciekinierów. Byli to głównie Polacy, którzy po złożeniu wniosku o wpisanie na niemiecką listę narodowościową powołani zostali do służby w Wehrmachcie. Powstało wówczas szereg grup partyzanckich, z których część w późniejszym okresie połączyła się, wchodząc do organizacji konspiracyjnych (TOW „Gryf Pomorski” i PAP), aby z czasem znaleźć się w AK.

W połowie 1942 r. Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” (TOW GP) tworząca swoje struktury na terenach wiejskich powiatów: kościerskiego, kartuskiego i chojnickiego, wchłonęła szereg luźnych grup partyzanckich. Stały się one załącznikiem różnych struktur „Gryfa”. W ten sposób w 1942 r. TOW GP dysponował największą liczbą oddziałów

partyzanckich na północnych terenach Pomorza. W tym czasie w powiecie kościerskim istniały niewielkie grupy partyzanckie PAP. Jednak AK nie posiadała na tym terenie oddziałów partyzanckich.

Oddziały partyzanckie „Gryfa” były wówczas jeszcze nieliczne i stosunkowo źle uzbrojone. Nie prowadziły żadnych akcji zaczepnych, ograniczając swoją działalność do zapewnienia bezpieczeństwa w pobliżu schronów. Tak postępowały też wszystkie luźne oddziały partyzanckie dokonując jedynie nielicznych akcji rekwizycyjnych. W zasadzie jedynie obławy policyjne spowodowały w 1942 r. potyczki z żandarmerią niemiecką czy strażą leśną (w lipcu koło Sumin walczyła 20-osobowa grupa partyzantów TOW GP, w listopadzie niezidentyfikowana grupa stoczyła potyczkę w lasach koło Tucholi), kończące się czasami rozbiem oddziałów.

W połowie 1943 r. niewielkie dotąd liczące ok. 10 partyzantów oddziały TOW GP zasilone zostały członkami „Gryfa”, poszukiwanymi przez gestapo w związku z wcześniejszą działalnością. Do oddziałów tych dołączyli coraz liczniej dezercerujących z wojska niemieckiego Polacy wpisani na niemiecką listę narodowościową, którzy niejednokrotnie uciekali do lasu z bronią.

Rok 1943 stanowił też pewien punkt zwrotny. Po rozbieżnościach w kierownictwie „Gryfa” w maju 1943 r. do PAP wstąpił J. Szalewski e swoim oddziałem. Po rozbięciu przez gestapo Komendy Głównej PAP w Toruniu razem z Komendą Rejonu Kościerskiego PAP oddział ten w listopadzie podporządkował się AK. Zapoczątkowało to proces przechodzenia do AK innych oddziałów partyzanckich „Gryfa”.

W 1943r. na Pomorzu doszło do szeregu potyczek z niemieckimi siłami okupacyjnymi. Liczniejsze już oddziały partyzanckie nie ograniczały się już tylko do chronienia swoich miejsc zakwaterowania, lecz dokonywały także różnych akcji, których celem było głównie zdobycie żywności, odzieży i broni. Do najbardziej głośnych działań dokonanych w 1943 r. przez oddziały „Gryfa” można zaliczyć: akcję na lotnisko ćwiczebne w Strzebielinie, przeprowadzoną 21 XI 1943 r. pod dowództwem por. rez. G. Wojewskiego w czasie której zdobyto broń i amunicję oraz zniszczono 6 samolotów ćwiczebnych; rozbrowienie przez A. Skwierawskiego ps. „Lederjaka” kilkunastu żołnierzy znajdujących się w leśniczówce w Osławie-Dąbrowie; dwie akcje przeprowadzone w grudniu przez oddziały B. Michałki i A. Leppera w rejonie Strzebielina i Leśniewa, podczas których zlikwidowano dwa patrole żandarmerii i zdobyto kilkanaście sztuk broni z amunicją.

Ta większa niż dotąd aktywność partyzantów pomorskich, odgrywała niezmiernie ważną rolę propagandową. Podrywała ona autorytet władz niemieckich w trakcie nasilonej germanizacji, dzięki temu na terenie Borów Tucholskich chroniło się coraz więcej Polaków wpisanych na niemiecką listę narodową, którzy dezertowali z Wehrmachtu. Właśnie dlatego zwalczaniem partyzantki zajmował się osobiście Heinrich Himmler (szef niemieckiej policji i SS). Podległym sobie władzom policyjnym nakazał zwiększenie aktywności, głównie poprzez nasilenie penetracji polskich organizacji konspiracyjnych oraz wzmocnienie sił zaangażowanych do zwalczania partyzantki. Zmieniono także stosowaną uprzednio taktykę doraźnych pościgów podejmowanych po akcjach partyzanckich. Teraz zarządzono obławę dopiero po uprzednim dokładnym rozpoznaniu terenu i ustaleniu miejsca stacjonowania oddziałów partyzanckich, ich składu i uzbrojenia. Obławy przeprowadzono przy użyciu znacznych sił policyjnych i wojskowych. Po zablokowaniu rejonu akcji systematycznie przeczesywano rewiry leśne w poszukiwaniu schronów i obozowisk.

Niekiedy akcje przeciwpartyzanckie inspirowane były przez funkcjonariuszy gestapo, którzy uzyskiwali informacji o lokalizacji bunkrów podczas śledztwa. Przykładowo podać można dwie z nich. W dniu 10 stycznia 1944 r. funkcjonariusze gestapo wspomagani silnym oddziałem żandarmerii zlikwidowali schron TOW GP w Kamienicy Królewskiej. Dzięki tej akcji gestapo udało się rozbić Komendę Obwodu Kościerzyna AK.

W drugiej połowie 1943 r. powstało kilka nowych oddziałów partyzanckich AK. W ich tworzeniu główną rolę odegrał Stefan Guss ps. „Dan”. W 1943 r. S. Guss razem ze swoim zastępcą chor. F. Wojciechowskim zorganizowali oddział partyzancki „Świerki” oraz utworzyli zaplecze dla oddziałów AK.

Początkowo partyzanci z oddziału „Świerki” prowadzili akcje rekwizycyjne, rozbijając Niemców przebywających na terenach leśnych (IV 1943 r. Zdroje, IX 1943 r. Brzeźno, Stara Huta i Osie). We wrześniu oddziały te stoczyły w rejonie Smolnika potyczkę z Jagdkommando. Partyzanci „Świerków” uszkodzili połączenia telefoniczne oraz zniszczyli urządzenia sygnalizacyjne na stacjach kolejowych w Ocyplu, Osiecznie. W listopadzie S. Guss przeprowadzili udaną akcję odbicia kilku członków swojego oddziału z aresztu żandarmerii w Osieku. W okresie 1943-1944 oddział „Świerki” wchłoniął mniejsze oddziały partyzanckie, jakie podporządkowały się AK.

W okresie od V do VI 1944 r. S. Guss zorganizował drugi duży oddział partyzancki AK „Jedliny”-„102”. Stanowił on początkowo osłonę dla niego jako komendanta Inspektoratu Chojnickiego AK oraz Aleksandra Schulza komendanta Podokręgu Północno-Zachodniego AK. Trzeci duży oddział partyzancki AK „Szyszki” utworzono na bazie oddziału J. Szalewskiego.

Do wiosny 1944 r. oddziały partyzanckie AK nie podejmowały żadnych większych akcji. Jedynie w kwietniu oddział J. Szalewskiego odbił z aresztu gminnego w Brusach łącznika oddziału Warsińskiego i kilku innych więźniów. Później głównie dokonywano rewizji i konfiskowano broń Niemcom. W połowie 1944 r. sytuacja się zmieniła, teren Pomorza stał się dla Niemców bezpośrednim zapleczem frontu wschodniego. Rozpoczęto budowę różnego typu umocnień i na teren napływało coraz więcej niemieckich jednostek wojskowych. W związku z tym niemieckie władze bezpieczeństwa przystąpiły do organizowania różnych ekspedycji przeciwpartyzanckich. Szczególnie niebezpieczne były podporządkowane dowódcy SS i policji specjalne oddziały przeciwpartyzanckie, tzw. Jagdkommando, rozmieszczane od drugiej połowy 1943 r. na terenach Borów Tucholskich. Te zmotoryzowane, dobrze uzbrojone oddziały dysponowały własnymi informatorami.

Trudno było w tej sytuacji ukryć istnienie coraz większych oddziałów partyzanckich. Ujawnienie ich miejsc zakwaterowania przez obławy przeciwpartyzanckie wymuszało podejmowanie walki obronnej w okrażeńiu. W trakcie tych akcji zbrojnych partyzanci ponosili znaczne straty. Niekiedy likwidowane były całe oddziały, a represje dotyczyły okolicznej ludności.

Jako pierwsze przez Jagdkommando otoczony został oddział A. Kwieczora, który przeprowadził dwie zwycięskie walki. W maju 1944 r. doszło do dwóch największych bitew oddziałów AK z niemieckimi obławami w dniach 6-8 maja w rejonie Dębia Góra-Sara Huta kwaterujący tam 29-osobowy oddział zgrupowania ppor. Bruskiego ps. „Grab” stoczył zaciętą walkę z oddziałami Jagdkommando i policji. W dniu 26 maja w rejonie Lubianej koło Kościerzyny przeprowadzono obławę przeciwpartyzancką z zaangażowaniem poważnych sił policyjnych, wzmocnionych oddziałami z obozu ćwiczebnego SS w Brusach. Zdołano wówczas zaskoczyć i otoczyć kilka oddziałów partyzanckich. Pomimo zaskoczenia i stosunkowo szczelnej blokady, po całonocnej walce wyrwał się z okrażeń trzy grupy partyzantów z dowódcami. J. Szalewski z grupą partyzantów przeniósł się następnie do pow. Chojnickiego, gdzie 29

czerwca ponownie zaskoczony przez obławę żandarmerii w rejonie leśniczówki Trawice. Partyzanci po walce zdołali wyrwać się z okrążenia.

W 1944 r. w Borach Tucholskich zrzucono kilka sowieckich desantowych grup rozpoznawczo-zwiadowczych, składających się z Polaków i Rosjan. Latem nawiązały z nimi kontakty oddziały partyzanckie AK. W ten sposób dotychczasowa działalność partyzancka została rozszerzona o nowe elementy. Oddziały AK, dysponujące zapleczem oraz większymi możliwościami, udzielały pomocy i osłony grupą desantowym. Zorganizowano sprawnie funkcjonującą sieć łączności kurierskiej, przez którą przekazywano dowódcy oddziału AK „Jedliny” meldunki wywiadowcze dotyczące rozpoznania niemieckich sił wojskowych, ich lokalizacji, liczebności i uzbrojenia, rozmieszczenia obiektów wojskowych i zakładu przemysłu zbrojeniowego oraz nasilenia transportów wojskowych.

Niekiedy podejmowane były wspólne akcje partyzantów AK z grupami desantowymi. Przykładem takiej akcji zaczepnej, przeprowadzonej stosunkowo dużymi siłami było uderzenie na Czersk Świecki w nocy z 21 na 22 IX 1944 r. dowodzone przez ppor. Bruskiego i por. A. Waluka, liczące ok. 100 partyzantów ze zgrupowaniem zaatakowały magazyny i szkołę w Czersku Świeckim, gdzie znajdowali się lotnicy niemieccy oraz oddział przeciwpartyzancki złożony z własowców. Zdobyto magazyny z zapasami żywności i umundurowania. Pomimo kilkugodzinnej walki nieudało się zdobyć silnie bronionej szkoły, bowiem nadjechały z pomocą niemieckie oddziały wojskowe z kierunku Świecia, Grudziądz i Grupy. Uczestnicy akcji wycofali się bez strat, zabierając zawartość magazynu.

Do jednej z większych walk z obławą przeciw partyzancką doszło 26 X 1944 r. w kompleksie lasów w rejonie Starej Rzeki i Błędna. Zostały wówczas okrążone biwakujące tam: oddział AK H. Bukowskiego ze zgrupowania „Cisy-100” oraz trzy grupy desantowe w sumie ponad 50 osób. Stosunkowo dobrze uzbrojeni w broń maszynową i granaty partyzanci oraz żołnierze z grup desantowych zdecydowali się uderzenie w celu przerwania obławy. Po kilkakrotnie ponawianych próbach przebicia się w ciągu dnia dopiero przeprowadzono nocą atak umożliwił siłom partyzanckim wyrwanie się z okrążenia.

W związku z wrogim stosunkiem wojsk radzieckich do partyzantów AK na zajętych wcześniej ziemiach polskich komendant okręgu pomorskiego AK ppłk J. Pałubicki wydał 5 I 1945 r. rozkaz, nakazujący oddziałom partyzanckim AK oderwanie się od grup desantowych przed

spodziewaną ofensywą. Nie zapobiegło to jednak późniejszym wydarzeniom. Po zajęciu Pomorza przez wojska radzieckie członkowie oddziałów partyzanckich AK i TOW GP byli często represjonowani. Niektórych deportowano do ZSRR, gdzie byli osadzani w różnych obozach, innych przesłuchiowano później w placówkach Urzędu Bezpieczeństwa.

17. Działalność propagandowa

Na Pomorzu od 1942 r. dotkniętym przymusową akcją wpisową na niemiecką listę narodowościową, szczególną formą walki była działalność propagandowa. Wobec niewielkiej aktywności części komórek konspiracyjnych kolportaż różnych pism i wydawnictw stanowił jeden z nielicznych zewnętrznych przejawów prasy podziemnej. Niewielkie organizacje podejmowały trud wydawania różnych pism. Były to z reguły biuletyny z aktualnym serwisem informacyjnym, pochodzącym z nasłuchu radiowego. Znacznie rzadziej wydawano pisma zawierające artykuły czy odezwy.

Na terenie pomorskim niezbyt szeroki był zasięg kolportażu, prowadzonego poza tym w sposób nieregularny. W związku z brakiem jakichkolwiek wydawnictw oficjalnych w języku polskim liczył się każdy egzemplarz. Pisma i wydawnictwa podziemne docierały do stosunkowo wąskiego kręgu odbiorców.

Działające na Pomorzu ogniwa podziemnego państwa polskiego rozpowszechniały prasę konspiracyjną wydawaną w GG, którą przewozili głównie polscy kolejarze. Początkowo najszerzy zasięg miała wydawana przez Komendę Obrońców Polski gazetka „Polska Żyje”, także dzięki marynarzom pływającym barkami po Wiśle. Później najszerzej rozpowszechniano „Biuletyn Informacyjny” wydawany przez BIB KG ZWZ-AK.

Stosunkowo sprawną sieć kolportażu uruchomili na Pomorzu członkowie „Związku Jaszczurczego”, którzy w latach 1940-1941 rozpowszechniali organ ZJ „Szaniec” oraz wydawane w Łodzi pismo „Na Zachodnim Szańcu”. Sporadycznie natomiast docierały na Pomorze wydawnictwa „Miecza i Pług”.

Pisma podziemne wydawano też na Pomorzu. W Toruniu w latach 1939-1940 ukazywały się gazetki: „Wolna Polska”- wydawana przez

Grunwald, „Za Naszą Wolnością i Waszą”- Batalion Śmierci i „Tu Mówi Londyn”. W Bydgoszczy w latach 1939-1940 ukazywała się gazetka „Na Straży Ziemi Polskiej Zastał i Czuwa Lud”. W Gdyni AK w 1942 r. wydawała „Biuletyn Informacyjny”, a w 1944r. pojawiło się kilka numerów pisma „Słowo Polskie” kolportowanego przez niewielką organizację „Niepodległość”. Poza tym od 1941 r. wychodził „Głos Serca Polskiego”, drukowany w zabudowaniach Weltrowskich w Jastrzębiu koło Czerska.

Spośród pism konspiracyjnych wydawanych na Pomorzu najszerszy zasięg miał „Gryf Pomorski” wydawany był w latach 1942-1944 w kilku miejscowościach: Czarninie, Kamienicy Królewskiej, Bąckiej Hucie i prawdopodobnie w Zblewie.

Nieumiejętnie prowadzony kolportaż wyjawiał Niemcom informacje o polskich organizacjach podziemnych. Już w pierwszych miesiącach 1940 r. właśnie dzięki kolportażowi ulotek aresztowano grupę harcerzy z Brus i członków młodzieżowej organizacji ze Starogardu oraz kilkanaście osób dorosłych. We wrześniu 1941 r. ogłoszony wyrok Volksgerichtu w ich sprawie podkreślono, że skazani zostali za rozpowszechnianie odezwy gen. Sikorskiego.

Pomimo niezwykle trudności terenowych na Pomorzu w ramach AK prowadzono dywersję propagandową wśród Niemców; tzw. akcją „N”, zorganizowaną przez BIB KG ZWZ-AK, objęto Pomorze. Główną rolę w przetrzymaniu materiałów „N” z Warszawy odegrał S. Poraj-Tucholski ps. „Żbik”, podlegający bezpośrednio Z. Jeziorańskiemu ps. „Jan Nowak” oraz pełniący funkcję kurierki H. Urbańska ps. „Lena”. W organizowanie sieci kolportażu materiałów „N” zaangażowani byli: M. Górski ps. „Rumianek”, kierujący akcją „N” na Pomorzu oraz B. Pietkiewicz ps. „Żbik”. Z ramienia okręgu przetrzutu informacji „N” nadzorował prawdopodobnie K. Orientem ps. „Grot”.

W ramach akcji „N” główne punkty kolportażu na Pomorzu i w Prusach Wschodnich otrzymały kryptonimy: „Delta” (Królewiec), „Kaplica” (Malbork), „Latarnia” (Gdynia), „Maszty” (Gdańsk), „Odra” (Szczecin), „Pralnia” (Lipno), „Rzeźnia” (Iława, Elbląg, Olsztyn). Poprzez nie materiały „N” podrzucane były w rejonach koszar, dworców, miejscach publicznych, środkach komunikacji, a nawet na statkach. W kolportażu materiałów „N” na Pomorzu uczestniczyli także członkowie Szarych Szeregów.

W sierpniu 1944 r. po wybuch Powstania Warszawskiego, w związku z brakiem drukowanych wcześniej w GG materiałów

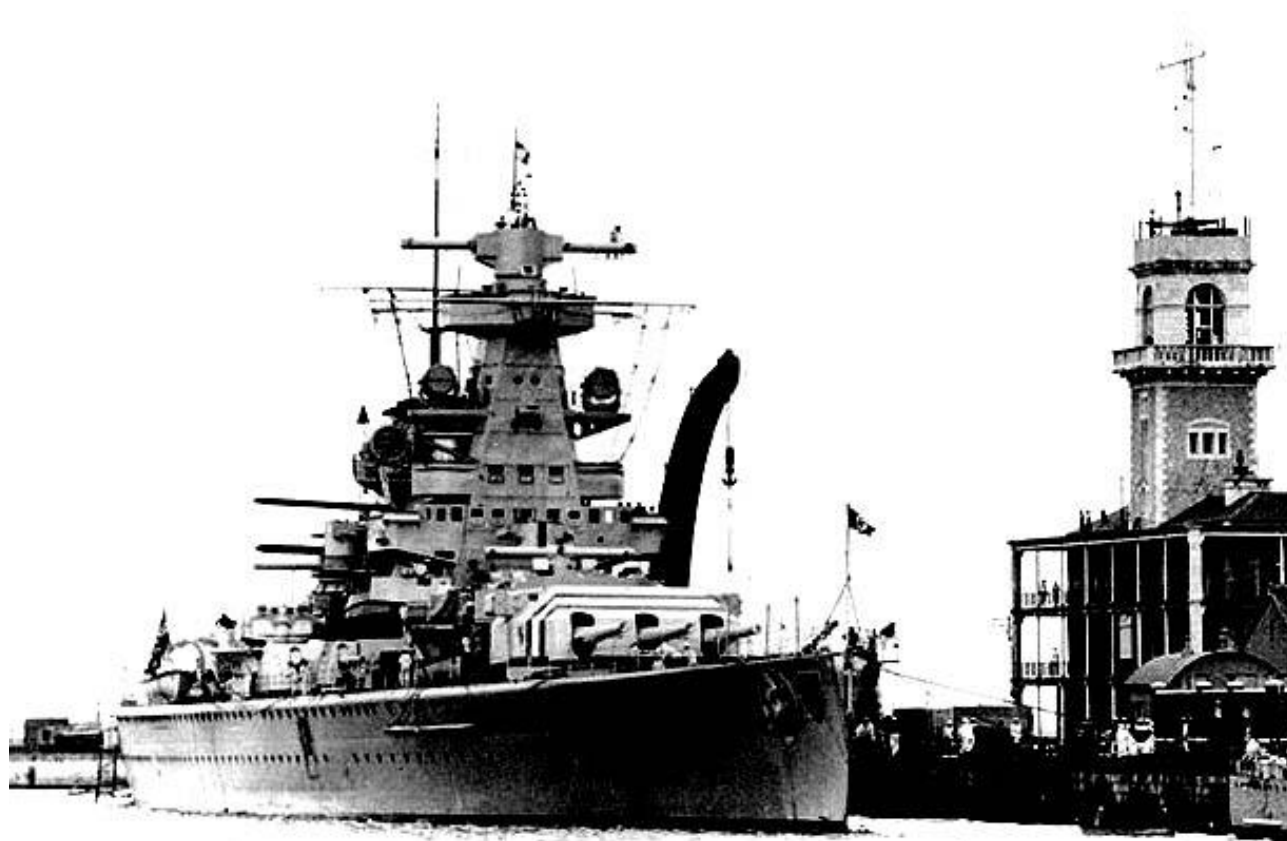
propagandowych w języku niemieckim, członkom okręgu pomorskiego AK wydano rozkaz podjęcia ustnej propagandy antyniemieckiej, adresowanych zarówno do żołnierzy niemieckich, jak i niemieckiej ludności cywilnej.

Chociaż na terenie okręgu Pomorskiego ZWZ-AK nie istniały aż tak dobre warunki jak w Generalnym Gubernatorstwie do przeprowadzenia różnych akcji dywersyjnych i propagandowych to i tak ludność działająca w strukturach ZWZ-AK jak i w innych organizacjach konspiracyjnych starała się przeciw stawić okupacji niemieckiej w czasie tej straszliwej wojny. Gestapo udawało się zawsze często zdekonspirować jednostki organizacji konspiracyjnych działających na tych terenach. Członków tych organizacji często narażali swoje życie bądź swoich bliskich na różne represję ze strony okupanta. Byli oni skazywani na pobyt w obozie koncentracyjnym Stutthof, za taką działalność skazywano często na śmierć. Jak nie udawało się ustalić niemieckim jednostką żandarmerii lub gestapo kto dokładnie był odpowiedzialny za dokonanie owego zamachu skazywano nawet całą ludność o pochodzeniu polskim zamieszkującą tereny na których członkowie ZWZ-AK przeprowadzili akcje dywersyjne mające na celu wyzwolenie się z rąk okupantów. Z całą pewnością można nazwać tamte osoby bohaterami, patriotami. Wsuwa się nawet pytanie czy my gdybyśmy żyli w tamtych czasach bylibyśmy w stanie również dokonać takich rzeczy by uwalić naszą ojczyznę z jarzma okupacji.

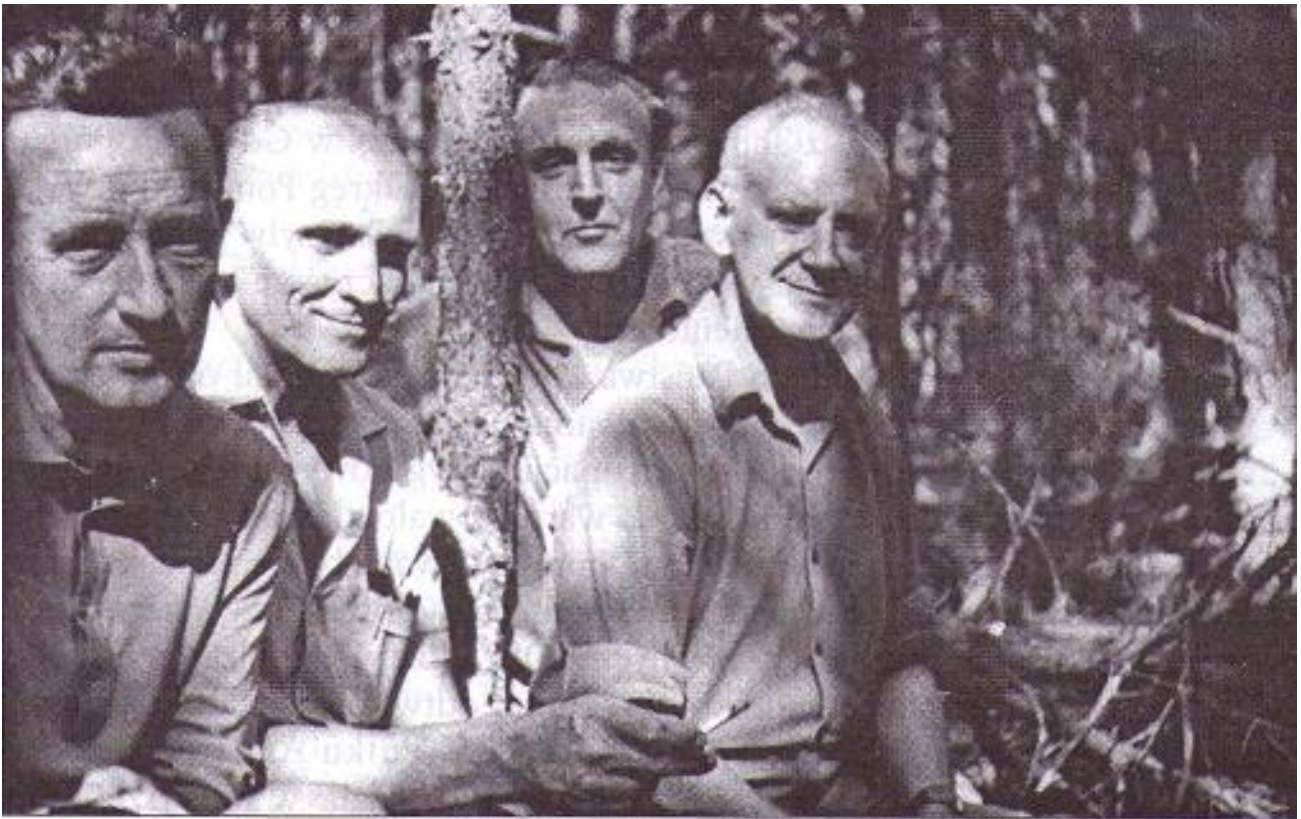
18. Bibliografia

- Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939-1945 pod redakcją Grzegorza Górskiego Toruń 1999 Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”
- Relacje Członków Konspiracji Pomorskiej w latach 1939-1945 wyboru dokonał Elżbieta Kwiatkowska- Dybaś Toruń 2000 Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”

17. Fotografie



Pancernik niemiecki w porcie Gdański w koncu sierpnia 1939 r.. Salwy z niego oddane w kierunku Westerplatte rozpoczęły II Wojnę światową.



Miejsce byłego obozu partyzanckiego „Jedliny” pod Wielkim Gacrem (Bory Tucholskie) od lewej: kpt. Aleksander Schulz („Mirhał”, „Maciej”), por. Jan Władysław Szrajder („Jaś-Dąb”), por. Maciej Krzyżanowski („Kuba”), kpt. Bronisław Sommenfeld („Lech”)



Znaczek pocztowy 1944 r/

GRYF POMORSKI

WYDAWCA: ZWIĄZEK Młodzieżowy „Gryf Pomorski”

— 2 Drogienka 14 (Wielka) Jelitawa —

Nr 117.

Wielka, dnia 27 Listopada 1944 r.

Przed obywatelstwem nie ugnij kolana...

Wiele wódz chciał nam jednemu państwu, naszemu, przetrwać do ostatnich granic, nasz stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu. Wspaniałym bohaterem stał się wspaniałym bohaterem — nie tylko do czasu, tylko do czasu.

Strona tytułowa gazetki „Gryf Pomorski”

Spis treści

1. *Wstęp*
2. Początek okupacji
3. „Grunwald”
4. Szare Szeregi
5. Załączki pomorskich struktur Służby Zwycięstwu
Polski - Związek Walki Zbrojnej (1939-1940);
6. Pomorskie ogniwa ogólnopolskich organizacji
Komenda Obrońców Polski
7. Związek Jaszczurczy
8. „Miecz i Pług”
9. Regionalne organizacje konspiracyjne
Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski”
(później „Gryf Pomorski”)
10. Polska Armia Powstania
11. ROZWÓJ ORGANIZACYJNY ZWZ - AK
NA POMORZU
12. Plan powstania powszechnego
13. DZIAŁALNOŚĆ PODZIEMIA WOJSKOWEGO
14. Działalność wywiadowcza
15. Sabotaż i dywersja
16. Działalność partyzancka
17. Fotografie